

No. 151

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z 4,20 zł.
Dla ro 9,70.
Odeszanie do domów 3 gr.
Z przez poczt.
Mies. y gr. listy 5,20 zł.
Poza Łodzią egz. 57 groszy
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Redaktor przyjmuje od 11-12
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 3 czerwca 1925 r.

ZARZĄD

Spółki Akcyjnej dla Przemysłu i Handlu

„POLONIA”

zawiadamia, że wobec nieprzedstawienia wymaganej podług § 48 statutu Spółki ilości akcji, naznaczone na dzień 30 maja 1925 r. Walne Zgromadzenie nie odbyło się, wobec czego zgodnie z § 30 statutu odbędzie się

Walne Zgromadzenie

w drugim terminie w dniu 20 czerwca 1925 r. o godz. 5 po poł. w lokalu Zarządu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 164, które ważne będzie bez względu na ilość przedstawionych akcji. Porządek dzienny pozostaje niezmienny. 1577

Ważne dla Konsumentów gazu! Zniżka ceny gazu na letnie miesiące!

Kto z P. T. Konsumentów zużyje więcej gazu w poszczególnych miesiącach letnich, czerwcu, lipcu i sierpniu niż zużył w miesiącu kwietniu r. b. nadwyżkę konsumpcji liczyć się będzie po niższej cenie zł. 6 za 1000 stóp sześć, zamiast zł. 10.

PRZYKŁAD: w kwietniu zużyto 500 stóp sześć, a w czerwcu 1500 stóp sześć, rachunek za czerwiec wyniesie. 500 st. sześć. po zł. 10 — zł 5.—
1000 " " " " 6 — .. 6.—
razem zł. 11.—

zamiast zł 15.

Gazownia Miejskie w Łodzi.

W Żeńskim Gimnazjum Humanistycznym

Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej

ul. Wólczańska 55.

egzaminacje wstępne rozpoczną się 8 czerwca.

Do tego terminu kancelaria szkolna przyjmuje podania w godz. 10-3.

Przez różowe szkiełka.

W dniu 30 ub. m. odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa na której p. premier i Minister Skarbu Władysław Grabski scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą.

Na wstępie p. premier zaznaczył, iż miesiącem krwotocznym, wzbudzającym największe obawy był marzec, lecz od tego czasu daje się stała polepszenie.

Liczba bezrobotnych spadła z 186 tysięcy na 175 tysięcy; ceny zboża z 34 zł. na 30 zł. ała z 15 gr. na 11 gr. wskaźnik dro-

żyznany materiałów włókienniczych z 146 na 139.

Opierając się na tych cyfrach p. premier twierdzi, że jest coraz to lepiej; i że nie ma obaw na przyszłość.

Tymczasem jak sam p. Grabski zaznaczył ciemną stronę obecnej sytuacji gospodarczej jest nasz bilans handlowy i płatniczy; gdyż deficyt bilansu płatniczego wynosił: w styczniu 24 miliony; w lutym 31 miliony; w marcu 61 miliony a w kwietniu „zaledwie” 45 miliony. Tak! Wciążnie czterdzieści

Kupon teatralny „Rozwoju”

z dnia 5-go czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2 gr. 50 za miejsce od 1 do 12-go rzędu
" 2 " " " 13 " 23-go
" 1 " " " " wieście (stojące)

w Teatrze letnim w parku „Staszycy”

na dzisiejsze przedst. „Ciemna plama”

lekka komedia w 3 a t G. Kadeturga.

Koncert orkiestry.

Powrót tramwajami zapewniony.

Kasa czynna od 11-2 i od 5 i pół pp.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientelę, że pierwszorzędną pracownia sukien, okryć damskich oraz robót kuśnierskich

p. f. „Ziuta”

została przeniesiona z Warszawy do Łodzi na ulicę Cegielską Nr. 71, m. 18 do LOKALU p. KSIAŻE. Robota wykwalifikowana, ceny przystępne. Polecając się łaskawym względom Sz. Pań kreśli się

Z poważaniem „ZIUTA”

1575

W 8 kl. gimnazjum humanistycznym K. Tomaszewskiego

Ogrodowa Nr. 26.

egzaminacje wstępne odbędą się 15, 16 i 17 czerwca. 1473

pięć milionów wynosił nasz deficyt płatniczy w kwietniu. W stosunku do poprzedniego miesiąca t. j. marca, w którym deficyt dobiegł 61 milionów, jest to oznaka polepszenia, ale gdy porównamy deficyt z kwietnia z deficytem w styczniu (24 miliony) to widzimy, że obecnie jest o wiele gorzej niż było na początku roku.

Możliwe jest, że z czasem deficyt bilansu płatniczego zmniejszy się ale narazie nie może być mowy o znacznym polepszeniu i chyba nie wszyscy tak różowo zapatrują się na obecną sytuację gospodarczą jak p. premier.

Plussem naszej sytuacji gospodarczej nazywa p. Grabski zwiększenie się wpływów z podatków, które w ciągu czterech miesięcy ubiegłego roku wynosiły 171.100 tys. zł., a w roku bieżącym w tym samym okresie 173.000 tys. zł.

Sadząc według tych cyfr to nasza wydatność płatnicza zwiększyła się. Tylko pozwólmy sobie na zapytanie — czy wiadomo jest jakie ofiary musi ponosić społeczeństwo by

Okazja!

Okazja!

Samochód

6.0 osobowy „Opiel“ do sprzedania. Cena bardzo przystępna. Wiadomość: A. Kościuszki 41, tel. 28, Białczak. 1534

Letnisko

W uroczej okolicy da obywatel ziemski całkowiite utrzymanie dla 2 osób za niewielką pożyczkę do żniw. Informacji przez grzeczność udzieli B. Białczak, Łódź, Aleje Kościuszki 41, 1534

Zamówienia

na cebulki kwiatowe

do jesieńskiego wysadzania przyjmują SKŁADY Nasion oraz przyrządów ogrodniczych L. Jasińskiego w Łęczycy, prowadzone od roku 1870. Oddział w Łodzi, Andrzejka Nr. 1c. (1506)

sprostac temu zadaniu?, czy jeszcze na dlugo wystarczy nam tej, ze tak powiemy, sily planiczej?

Dzień każdy notuje świeże bankructwa oraz likwidacie interesów handlowych i przemysłowych, które nie są w stanie dłużej istnieć przy obecnej śrubie podatkowej.

Ze nasz bilans płatniczy poprawił się w kwietniu w stosunku do miesiąca marca, zawdzięczamy to w wielkiej mierze pożyczce amerykańskiej, gdyby nie ta właśnie pożyczka tak znacznej poprawy napewno nie byłoby.

Zniesienia opłat wywozowych na zboże z dniem 1-go sierpnia r. b. p. premier nie uważa za zło, gdyż według p. premiera nie wpłynię to bynajmniej na podwyższenie cen w kraju.

Jednakże zło tkwi nie tylko w tem, czy ceny w kraju na artykuły pierwszej potrzeby podniosą się lub też nie. większym złem jest to, że taka polityka gospodarcza naraza państwo nasze na olbrzymie straty materialne, gdyż zmuszeni będziemy, jak to się dzieje obecnie, sprowadzać mąkę z zagranicy.

Ze Polska, kraj rolniczy, który nie tylko własną ludność wyżywić może, ale w którym produkcja pozwala nawet na znaczny eksport, sprowadzać musi mąkę z Niemiec, świadczy to o wielkiej nieudolności naszej polityki gospodarczej.

W przyszłym roku, korzystając z znacznych ulg przewozowych wywieźliśmy cały prawie nasz zapas zboża zagranicę sprzedaliśmy po taniej cenie a obecnie to samo zboże, przemielone na mąkę, za drogie pieniądze sprowadzamy.

I dzisiaj na to samo się zanoszą: Cło na zboże zostało zniesione i wkrótce zboże nasze znajdzie się na rynkach zagranicznych, a za kilka miesięcy... sprowadzać znów będziemy mąkę z Niemiec, kraju nierolniczego, a czysto przemysłowego. Smutne ale prawdziwe!

Aby sytuacja gospodarcza nasza polepszyła się, musimy zmienić naszą politykę gospodarczą, która dotychczas pożądanym owoców nie wydała.

Do akcji tej musi stanąć z pomocą Rządowi całe społeczeństwo, ograniczając się w swych potrzebach, i zadowolniając się produktami i wyrobami krajowymi, nie zaś sprowadzaniem z zagranicy, co powoduje bierny bilans handlowy, a tem samym większa niedomaganie gospodarcze, zaś samo patrzenie przez różowe szkiełko sytuacji naszej nie poprawi

J. K.

Z konferencji pracy w Genewie.

Dyr. Thomas o prawodawstwie robotniczym w szeregu państw. Polska w rzędzie państw posiadających najbardziej uregulowane prawodawstwo socjalne.

Genewa 2 czerwca (pat)

Dzisiaj na plenum konferencji pracy brał głos Albert Thomas odpowiadając na przemówienie delegatów, wypowiedziane na szereg posiedzeń w ciągu całego zeszłego tygodnia.

Thomas wyszczególnił korzyści osiągnięte przez Międzynarodowe biuro pracy, w zakresie prawodawstwa robotniczego, wymieniając najważniejsze konwencje ratyfikowane przez wielką ilość państw, przyczem Polska była kilkakrotnie wspomniana w liczbie państw, których nowożytnie warunki pracy, oraz prawodawstwo robotnicze krocza po linii postępu gospodarczego, zgodnie z tendencjami równowagi społecznej i spraw

wiedliwości.

Jak wynika z mowy dyr. Thomasa, Polska obok Anglii, Francji, Belgii i Czechosłowacji stoi w liczbie państw, mających najbardziej uregulowane prawodawstwo socjalne.

ORCY O „ZŁEJ WOLI“ LITWY.

Genewa 2 czerwca (pat)

Duże wrażenie na konferencji pracy wywołała mowa delegata robotniczego Belgii Martensa, który atakował Brazylję, Finlandię i Litwę; za niewykonanie przyjętych zobowiązań w zakresie prawodawstwa robotniczego. Specjalnie ostro zaatakował Martens Litwę, wykazując niedotrzymanie zobowiązań i zła wolę.

Krwawe manifestacje w Shanghaiu — dziełem agitatorów moskiewskich.

Sowiety wyzyskując antagonizm rasowy wywołują rozruchy przeciw Europejczykom.

Zbrodnicza działalność III międzynarodówki.

Londyn 2 czerwca (aw)

Wielkie rozruchy uliczne, które wydarzyły się w Shanghaiu w dniu 31 maja zorganizowane zostały — jak się to obecnie okazało — przy pomocy agitatorów komunistycznych i pod cisiłym kierunkiem władz moskiewskich.

Rozruchy miały na celu wykorzystanie przybycia angielskiego następcy tronu, księcia Yorku, do urzędzenia manifestacji ulicznych, skierowanych przeciwko Europejczykom i japończykom. W przeddzień rozruchów ukazały się na ulicach miasta

prowokacyjne odczyty

które — wyzyskując antagonizm rasowy — nawoływały chińczyków do wystąpienia przeciwko Anglikom, Francuzom, Japończykom i Amerykanom, którzy eksploatując Chiny, stwarzają z nich własne kolonie.

Kilkutysięczny tłum, wznosząc okrzyki: „Śmierć Europejczykom! Śmierć endoziemcom!“ runął w kierunku dzielnicy europejskiej, tutaj spotkał się jednak ze zwartymi kordonami policji. Nastąpiło starcie, które dało w wyniku

trzydziestu zabitych

i kilkudziesięciu ciężiej lub lżej rannych.

W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Dla ochrony dzielnic europejskich, podążają okręty francuskie i angielskie.

Powszechną uwagę zwrócił liczny udział w rozruchach studentów chińskich, nawołujących do bojkotowania banknotów zagranicznych, oraz toż warów pochodzenia europejskiego i amerykańskiego.

W związku z zaburzeniami aresztowano m. in. również kilkunastu sowieckich komunistów.

Madryt 2 czerwca (pat)

Jak donoszą z Vigo agitator komunistyczny Lorenzano, który świeżo przybył z Ameryki, strzałem z rewolweru ranił śmier

telnie proboszcza miejscowej parafii za to że ten walczył z propagandą komunistyczną.

Londyn 2 czerwca (aw)

W Glasgowie rozpoczęły się obrady angielskiej partii komunistycznej.

Pomimo zakazu rządu odnośnie wzięcia w kongresie udziału przez przedstawicieli zagranicznych partii komunistycznych, przedstawiciele niemieckiej partii komunistycznej, poseł do Reichstagu, Stecker, oraz delegat francuski, Levi, zdołali się przedostać pod przybranymi nazwiskami przez kanał La Manche i wzięli udział w kongresie angielskiej partii komunistycznej.

Obaj przedstawiciele partii komunistycznej francuskiej i niemieckiej wygłosili w czasie obrad przemówienia, w których dowodził, że rewolucja socjalna w Anglii jest rzeczą niedaleką, a komuniści Niemiec i Francuzi czekają chwili stosownej, aby podać bratnią dłoń robotnikom z tamtej strony morza. Stecker przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Rosji sowieckiej, entuzjastycznie podjętym przez zgromadzonych.

Podczas przemówienia delegatów zagranicznych zaprowadzono najdalej idące środki ostrożności. Wyproszone wszystkich agentów policji tajnej, którzy nie zdołali zachować swego incognito, oraz zamknięto drzwi, a natychmiast po przemówieniach obu delegatów wprowadzono ich tylnym wyjściem, uwięziono w zgórny już przygotowanych samochodach i odwieziono w niewiadomym kierunku.

Policja angielska dokłada starań, aby wykryć obecna siedzibę obu komunistycznych prelegentów z zagranicy.

TELEGRAMY.

WIECZÓR MUZYKI POLSKIEJ W PARYŻU.

Paryż 2 czerwca (pat)

Zostal tu zapowiedziany na czwartek dnia 11 bm. wielki wieczór muzyki polskiej pod kierunkiem Emila Młynarskiego i z udziałem Pawła Kochańskiego, Artura Rubinsztajna, Marji Alexandrowiczowej oraz baletu Opery warszawskiej. Wieczór odbędzie się w Wielkiej Operze paryskiej. Afisze, które ukazały się w dniu wczorajszym, budzą w całym Paryżu ogromne zainteresowanie zarówno wśród publiczności miejscowej jak i wśród szerokiej kół cudzoziemców. Komitet honorowy, utworzony pod przewodnictwem p. ambasadorowej Chiapowskiej, z całą energią zajmuje się zorganizowaniem koncertu. Ta imponująca manifestacja sztuki polskiej, odbywająca się w tej formie peraz pierwszy w Paryżu, może liczyć niewątpliwie na zupełne powodzenie. Należyta organizacja została zapewniona dzięki akcji artystycznego delegata M. S. Z.

PRIMO DE RIVERA PEWNY ZWYCIĘSTWA.

Paryż 2 czerwca (aw)

Z Madrytu donoszą, że Primo de Rivera wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że kwestja marokańska znajduje się obecnie w stadium decydującym, oraz że dyrektorjat postanowił rozwiązać zagadnienie marokańskie bezwarunkowo. W odezwie, wydanej do armii, stwierdził dyrektorjat, że akcja w Maroku możliwie prędko zakończy się definitywnie i że brzeg marokański znajdzie się z powrotem w rękach hiszpańskich.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH MIĘDZY POLSKĄ A WATYKANEM.

Warszawa 2 czerwca (pat)

Z powodu uroczystej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych o konkordacie Polski z Watykanem p. Prezydent Rzplitej wydał w pałacu Belwederskim śniadanie na cześć nuncjusza apostolskiego

Przy tej okazji p. Prezydent ofiarował nuncjuszowi apostolskiemu na pamiątkę zawarcia Konkordatu wspaniały krzyż, wysadzany brylantami. Przy tejże okazji udekorowani zostali odznakami polskimi monsignore Chiarlo, audytor nuncjatury — wielkim krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta“ i ks. Colli, attache nuncjatury — krzyżem kawalerskim tego orderu.

Jak wiadomo, Monsignore arcybiskup Lauri nuncjusz apostolski odznaczony został już dawniej wielkim krzyżem orderu „Polonia Restituta“.

NA WĘGRZECH ARESZTUJA B. MINISTRÓW.

Budapeszt 2 czerwca (pat)

Policja aresztowała wczoraj b. ministra spraw wewnętrznych Beniczkego i przekazała go do dyspozycji urzędu prokuratorskiego. Uwieszenie Beniczkego nastąpiło na skutek fałszywego oskarżenia, oraz obrazy naczelnika państwa Horty'ego, iakiego dopuścił się w swych zeznaniach, złożonych władzom sadowym.

BENICZKY OFIARA INTRYGI EX-CESARZOWEJ ZYTY.

Budapeszt 2 czerwca (aw)

Urzędowy komunikat, wyjaśniający przyczynę aresztowania b. ministra Beniczkego, stwierdza, że aresztowanie to pozostało w ścisłym związku z faktem współdziałania Beniczkego z legitymistami węgierskimi.

Beniczkego obciążło również to, że zapowiedział on jakoby opublikowanie tajemnych dokumentów o treści takiej, że dostanie się jej do władomości ogółu zniewoliłoby Horty'ego do podania się do dymisji.

Opublikowanie tych dokumentów miało więc na celu obalenie Horty'ego i ułatwienie tym sposobem Habsburgom powrotu na Węgry. Na zakończenie komunikat donosi, że Beniczky bawił przed tygodniem u ekscesarzowej Zyty, od której otrzymał odpowiednie instrukcje.

POŻAR MIASTECZKA.

Wilno, 2 czerwca (pat)

Dzisiaj o godz. 12 w południe w miasteczku Górzeńce pow. Wileńskiego wybuchł pożar, który zniszczył około 100 budynków, stanowiących trzecią część zabudowań miasteczka. Na miejsce wypadku wyjechały władze sądowe oraz policyjne. Zarządzo no doraźną pomoc pogorzelcom, których rozlokowano częściowo w urzędzie gminnym i w budynku szkoły powszechnej oraz w mieszkaniach osób prywatnych. Przyczynę pożaru nie ustalono.

JEDYNA DOBRA STRONA DROŻYZNY PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

Gdańsk 2 czerwca (aw)

Sezon kąpielowy w miejscowościach nad polskim morzem zapowiada się w rb. bardzo dobrze.

Ograniczenia paszportowe sprawiły, że hotele i pensjonaty w Gdyni w większej części są już obecnie zapelnione. Urząd gminny w Gdyni kończy budowę łazienek na plaży, oraz specjalnych urządzeń dla ciepłych kąpiel. Budowa odbywa się w tempie bardzo szybkim, tak: że budynki te i urządzenia gotowe będą już w najbliższych dniach do oddania ich do użytku publicznego.

JAK JUGOSŁAWIA ZWALCZA KOMUNIZM.

Białogród 2 czerwca (pat)

Tutejszy sąd wojenny ogłosił wyrok w procesie przeciwko komunistom, oskarżonym o działalność, naruszającą art. 2-gi ustawy o ochronie państwa, czego dopuścił się przez wydawanie czasopiśma komunistycznego, oraz rozpowszechnianie druków o treści antypaństwowej, posilkując się także na drukarnię.

Główny oskarżony Mocha Piade skazany został na 20 lat ciężkich robót, dwaj inni po 10 lat ciężkich robót, a czwarty oskarżony na 6 lat ciężkich robót.

SMUTNY KONIEC MIN. BULGARSKICH

Wiedeń 2 czerwca (pat)

„Sonnu Montagszeitung“ donosi z Sofii: Były bulgarski minister finansów, Piotr Janow, i były prezydent sobranja, Alaksan-

Niepewny los Amundsena. Przypuszczenia i nadzieje. Okręt „Fram“ udaje się na poszukiwanie.

Berlin 2 czerwca (pat)

„Berliner Zeitung Am Mittag“ otrzymała z pokładu okrętu „Fram“ wiadomość, że stracono już tam nadzieję powrotu Amundsena i jego towarzyszy na samolotach. We czwartek okręt „Fram“ rozpocznie służbę patrolową. Według relacji tamtejszych ryba-

ków, warunki podróży (w krainie lodów są obecnie trudne. Przypuszczają, że jeden z samolotów Amundsena doznał uszkodzenia i że z tego powodu Amundsen zmuszony jest odbywać pieszo drogę z biegu na do przylądka Kolumbia.

der Potow, którzy zostali skazani na 10 lat więzienia; zostali zabici w drodze przez eskortę strzałami z rewolwerów. Policjanci zeznają, że eskortowani rzucili się do ucieczki i że na skutek tego eskorta zmuszona była strzelać do nich.

KONSUL DUNSKI W ŁODZI.

Warszawa 2 czerwca (pat)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił w dniu 20 maja czequatur Karolowi konsulowi honorowemu Danii na obszar województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi.

ECHA ZAMACHU NA KRÓLA BORYSA. ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY BANDY.

Sofia 2 czerwca (pat)

Policja aresztowała przywódcę bandy, złożonej z pięciu osób, która w dniu 14 kwietnia dokonała zamachu na króla Borysa. Jest to niejaki Jan Krzysztof Paszata. Złożył on zeznanie, które umożliwi ujęcie pozostałych członków bandy.

KATASTROFY LOTNICZE BEZ KONCA.

Kraków 2 czerwca (pat)

Pisma donoszą: Wczoraj po południu wrócił ze Lwowa na krakowskie lotnisko 2 samoloty wojskowe Potezy. Przed samym lądowaniem jeden z nich spadł z wysokości 150 metrów, skutkiem czego ponieśli śmierć por. pilot Olszewski i por. obserwator Sróta.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 2 czerwca 1925 r.

DEWIZY.

Belgia	25,375
Holandja	208,73
Londyn	25,26
Nowy Jork	5,185
Paryż	26,05
Praga	15,015
Szwajcaria	100,66
Wiedeń	73,18
Włochy	20,65
Stokholm	139,15
Wiedeń	73,1
Pożyczka konwersyjna	46,00
Pożyczka dolarowa	62,50
Pożyczka złota	77,00—75,00
Pożyczka Kolejowa	10,00—85,00—90,00
Listy ziemskie 4 i pół procentowe warszawskie	23,50—23,30—23,40
Listy miejskie 5 proc.	18,50—18,00
Listy miejskie 4 i pół proc.	16,60—15,50
Tendencja	slaba.

AKCJE.

Bank Dyskontowy	6,00—5,95—6,00
bank Han-dlowy	4,50
bez kuponu bank dla H. i P.	1,00
bank Przemysłowy Lwów	0,28
bank Przem. Polskich	0,24
bank Zjedn. Ziem	2,50
bank Zw. Spółek	7,50
bank Zachodni	1,50
Spies	2,15
Puls	0,47
Elektryczność	1,85
Częstocice	1,55
Gosławice	1,70
Cukier	2,35—2,40
Firlej	0,52—0,50
Łazy	0,17
Węgiel	1,95—1,91—1,92
Lilpop	0,61—0,60
Nobel	1,65—1,72
Modrzejów	3,60—3,70
Norblin	0,89—0,90
Ostrowiec	5,35—5,50
Parowozy	0,54
Pocisk	1,20
Rudzki	1,32—1,27—1,28
Starachowice	1,70—1,75
Ursus	1,15
Zieleniewski	10,60
Zawiercie	11,20
Zyrardów	7,75—7,95
Dorkowski	1,15—1,20
Jabłkowsky	0,18—0,19
Haberbusch	5,75—5,90
Spirytus	2,20
Kłucze	0,34
Pustelnik	1,25
Tendencja	slaba.

MIMOCHODEM.

Coś się psuje - w państwie socjalistycznym.

Zawieszenie w czynnościach jednego z menegerów socjalistycznych bractwa łódzkiego sekretarza Okręgowego Komisji Zw. Zawodowych tow. A. Łatkowskiego i usunięcie

go z Okr. Funduszu Bezrobocia wywołać w sferach zainteresowanych tj. rządzącej arystokracji socjalistycznej i poddanych Ichmościów tow. Welsberga i Dwojry Kłuszyńskiej — tej szarej braci robotniczej ogłupianej czerwonymi hasłami — łatwo zrozumiałe wrażenie...

Jak „Pap“ donosi „zawieszenie A. Łatkowskiego nastąpiło wskutek szachrajstw i zakulisowych intryg w PPS.“, jakie się toczy między importowanymi towarzyszami z b. Galicji a tutejszymi przedstawicielami (?) robotników.

Sprawa cała pachnie skandalem bo p. Łatkowski grozi rewelacjami... Dowodzi to wszystko niezbicie, że rozkład w PPS. zwolna lecz stanowczo postępuje naprzód pod każdym względem.

Jak się „Pap“ dalej dowiaduje sprawa sekretarza Obw. Zarządu Funduszu Bezrobocia Urbacha oraz sprawa popełnienia rzekomych nadużyć przez A. Łatkowskiego mają być rozpatrywane przez sąd honorowo-parytyn.

Jako pendant do powyższych informacji posłużyć może dalsza notatka wzmiankowanej agencji prasowej o „dogorywanu“ Banku Ludowego, w Łodzi; który znajduje się w takich trudnościach finansowych, że ani pensji urzędnikom ani oszczędności wypłacić nie może...

Ładna gospodarka socjalistyczna, ładna dyscyplina partyjna...



D z i s

pierwszy sensacyjno-wojenny film Polski
z **Józefem Węgrzynem**
w roli głównej p. t.
Wojna Gazowa
w 10-ciu wielkich częściach,
W obrazie tym biorą udział ministrowie
z ministrem **Sikorским** i generałem
St. Hallerem na czele.
Po raz pierwszy w Łodzi ukaże się oryginalne zdjęcie z natury krwawego cara
Po ii bolszewickiej
L. TROCKIEGO
Wybitni artyści scen Warszawskich jak:
Mieczysław Frenkiel, Aleksander Zelwerowicz oraz prima
lerina Pawliszczewa z Parnellem
dopełniają całość obrazu, zmuszając każdego obywatela Polski do obejrzenia
Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Piotrogradzie, Moskwie i na granicy
Polsko-Bolszewickiej

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża!

NA MARGINESIE

Dziwne zarządzenie.

Od dnia 6 maja r. b. do dnia 10 tegoż miesiąca trwał w rówieńskim sądzie okręgowym proces przeciwko trzem posłom ukraińskim Czuczmałowi, Wasińczukowi i Sergiuszowi Kozickiemu.

Ci trzej przedstawiciele mniejszości ukraińskiej oskarżeni byli o podburzanie ludności do działalności antypaństwowej i sąd po rozprawie, ogłosił w dniu 10 ub. m. wyrok.

Mocą tego wyroku poseł Czuczmał został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia, Wasińczuk na jeden rok ciężkiego więzienia, a poseł Sergiusz Kozicki na jeden rok więzienia z zamianą na dom poprawy.

Obroncy osadzonych oświadczyli, że będą apelować, gdyż wyrok sądu rówieńskiego jest niesłuszny, że oskarżeni posłowie najmniejszej zbrodni nie popełnili i t. n.

Osadzonych chciano aresztować, lecz na wniosek obrońców pozostawiono ich na wolnej stopie: Czuczmał za kaucja pięciuset złotych, a Wasińczuk i Sergiusz Kozicki za kaucja dwustu złotych każdy.

Coprawda, wyrok na tych trzech posłów ukraińskich był bardzo łagodny, gdyż inne państwa jak na przykład Estonia w analogicznych wypadkach stosowała kare kilkuna stoletniego więzienia.

Dobrze się więc stało, że obrońcy oskarżonych apelują gdyż może Sad Apelacyjny nie będzie w stosunku do Czuczmała, Wasińczuka i Kozickiego, stosował tak łagodnego wymiaru kary.

Ano zobaczymy!

Wiec jak już wyżej powiedzieliśmy oskarżeni 21 ukraińcy pozostali na wolności, okazało się jednak, że posiadają oni na sumieniu wiele innych spraw, kolidujących z prawem, oprócz niedawno rozpatrywanej i prokurator. Sadu Okręgowego w Równem wniosł przed kilku dniami nowe oskarżenie przeciwko nim domagając się natychmiastowego uwiezienia wicherzycieli.

Alisci w sprawie te wmieszała się... „force majeure” i aresztowanie posłów odłożono... ad feliciora tempora i... pan minister sprawiedliwości polecił prokuratorowi, żeby skargę swą cofnął.

Takie zarządzenie p. ministra sprawiedliwości wywołało na Wołyniu i w kołach politycznych wielkie zupełnie zrozumiałe, oburzenie.

Podobno jak mówią wtajemniczeni w całej tej sprawie umaczał ręce p. Thugut. Było to jego ostatnie posunięcie na szachownicy polityki mniejszościowej, przed ustąpieniem z wicepremierostwa.

Niezmiernie ciekawe jest jednak stanowisko p. ministra sprawiedliwości, który nie przychylił się do żądań prokuratora. J.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

PIERWSZE POLSKIE WIELKIE MANEWRY.

(k) Z końcem sierpnia b.r., odbędą się pierwsze polskie wielkie manewry, w których wezmą udział: Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu, zaś ze strony francuskiej szereg oficerów sztabowych marszałkiem Petain na czele.

Manewry podzielone są na dwie części, z których pierwsza będzie nosiła charakter kawaleryjski, z udziałem lotnictwa. Te manewry odbędą się na Wołyniu, a kierować nimi będzie generalny inspektor kawalerji, generał broni Rozwadowski.

PROFANACJA CMENTARZA.

(k) Przechodząc przez cmentarz pod Częstochową banda młodzieży żydowskiej, dążącej do formy gospodarczej dowcipkuje i swawoli głośno wybuchając wesolością. Nie dość na tem, że młodzież żydowska wybrała sobie tę conajmniej niestosowną dla niej drogę, bo urządziła jeszcze formalne spacery po

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji.

W ciągu dwóch dni świątecznych obradował w Warszawie Kongres Chrześcijańskiej Demokracji. Uroczyste nabożeństwo celebrowane przez kardynała Kakowskiego w katedrze zostało odprawione przed otwarciem kongresu w niedzielę.

Z katedry uczestnicy zjazdu pochodem udali się ze sztandarami na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce.

Obrady kongresu zagaill w sali Filharmonji pos. Bittner, na przewodniczącego marszałka powołano ks. posła Adamskiego.

Do Papieża i do p. Prezydenta Rzeczypospolitej wysłano depesze z wyrazami hołdu.

Na plenarnym zebraniu zostały wygłoszone następujące referaty: pos. Błażejewicza na temat ideologii Chrz. Demokracji, pos. Chacińskiego o zagadnieniach politycznych i posła Korfańskiego o zagadnieniach gospodarczych.

Prace kongresu rozdzielono między komisje: programową (ref. pos. Bittner), statutową (ref. prof. Bryła) gospodarczą (ref. pos. Kwiatkowski), organizacyjną (ref. pos., Chaciński i ks. Kasprzyk z Krakowa) i prasową (ref. red. Poszwiński).

Sprawozdania z prac w komisjach składali na ostatnim plenarnym zebraniu kongresu poszczególne referenci, z organizacyjnej zaś komisji — ks. Kasprzyk.

Podczas kongresu dokonano wyborów 25 członków Rady Nadzorczej stronnictwa, do której między innymi weszła Marja Rodziewiczówna.

Ogólna liczba delegatów na zjazd wyniosła przeszło 700 osób, gości uczestniczyło w obradach około 200.

Na wniosek komisji programowej kongres uchwalił powołać w celu ostatecznego zredagowania programu komisję redakcyjną w składzie następującym:

Panowie: rektor Nakarewicz, adwokat Jan Czewski, poseł Bittner, poseł Błażejewicz, ks. prof. Piwowarczyk, ks. senator Adamski, ks. prof. Szmitkiński, ks. prof. Wójcicki, poseł Puchałka, poseł Ubański.

Uchwalono, iż komisja ma ukończyć swoją pracę w ciągu miesiąca.

Na wniosek komisji organizacyjnej, referowany przez ks. Kasprzyka kongres uchwalił szereg rezolucyj wewnętrzno-organizacyjnych, dotyczących między innymi:

1) zorganizowania chrześcijańsko — społecznego uniwersytetu powszechnego oraz kursów instruktorskich;

2) Zwołania na lipiec lub sierpień specjalnego zjazdu organizacyjnego sekretarzy wojewódzkich i powiatowych w celu wzmożenia intensywności pracy organizacyjnej, prowadzący przez poszczególne koła na prowincji;

3) podjęcia przez Radę Naczelną zarządzeń mających na celu skoordynowanie i ujęcie w jedną całość wszystkich organizacji ruchu chrześcijańskiego — społecznego w Polsce, (stronnictwa chrześcijańskich związków, stowarzyszeń rob. chrz., kooperatyw chrześcijańskich i innych);

4) prócz tego plenum przyjęło na wniosek komisji następujące ogólne rezolucje:

a) kongres wzywa wszystkich posłów i działaczy ruchu chrz., społ. aby łączyli z całą energią do wprowadzenia w czyn programowych zasad naszego ruchu we wszystkich dziedzinach naszego życia publicznego i prywatnego.

b) w celu pogłębienia i spotęgowania ruchu chrześcijańskiego społecznego i potęgi moralnej narodu polskiego na terenie międzynarodowym kongres wzywa Radę Naczelną do nawiązania odpowiedniego kontaktu z pokrewnymi nam organizacjami w innych państwach.

Złodziejka w kościele.

SAD SKAZAŁ JĄ NA

18 MIESIĘCY WIEZIENIA.

W kościele św. Floriana na Jeźwcach w Poznaniu przez dłuższy czas niepokoiła osoby płci żeńskiej jakaś sprytna złodziejka sięgająca ręką po cudze mienie. Niefortunna osoba czyhała na swe ofiary zawsze na nabożeństwie w czasie gdy przysienowały do Komunii św. Ażeby nie rzucić na siebie podejrzenia wymowyła tylko co znajdowało się w torebce, zaś torebkę próżną pozostawiała na miejscu. Sługa kościelny widział osobę tę od stycznia br. w kościele nieomal co dzień stojącą obok ławek. Mając wielkie podejrzenie co do zachowania się owej osoby zaczął ją niesposkrzeżenie obserwować i rezultat był taki, że złodziejka przydybła pewnego ranka w chwili, gdy ta wślizgnęła się do opróżnionej przez osoby przystępujące do Komunii świętej ławki i wybierała z torebki znajdujące się pieniądze, lub też inne rzeczy. Kościelny czuwał od tej chwili nad

amatorką cudzego mienia i nie spuścił jej z oczu, a gdy wychodziła z kościoła już poza bramą świątyni uchwycił ją i oddał w ręce policji. Po wykryciu całej sprawy zgłosiły się poszkodowane w liczbie pięciu, które częściowo otrzymały skradzione pieniądze i rzeczy. Osoba ta, przebywająca tak często w kościele Katarzyna Grzelczakowa, służąca 24 lata zamieszkała w Poznaniu ulica Patro na Jackowskiego 45 od 12-3 w areszcie śledczym, odpowiadała za te sprawy i w ubiegłym tygodniu przed II Izba Karną Sadu Okręgowego w Poznaniu.

Oskarżona przyznała się do winy, tłumacząc się tem, że uczyniła to z niedzy. Sad po przeprowadzonej rozprawie skazał Grzelczakową za ten nieczyny czyn na karę więzienia przez 18 miesięcy oraz ponoszenie kosztów postępowania karnego.

„Stara żywa cerkiew” w Polsce.

PODŻEGACZE BIALORUSCY ODSŁO NILI PRAWDZIWE OBLICZE.

(k) Jak wiadomo działacze białoruscy w walce z państwowością polską starali się pociągnąć za sobą masy ludowe przez występowanie w obronie rzekomo prześladowanej religji prawosławnej. Ponieważ autokefalia kościoła prawosławnego w Polsce wytraca im tę broń z ręki, próbowali nie dopuścić do niej, a gdy im się to nie udało — rzucili wreszcie maskę, odsłaniając prawdziwe oblicze — bolszewickie.

Grupa działaczy białoruskich w Wilnie, z senatorem Bogdanowiczem na czele, wystała otwarcie przeciw kościołowi prawosławnemu, zakładając na wzór sowiecki „Żywa cerkiew” z małą zmianą w nazwie: miano

wicie „Stara żywa cerkiew”. Oczywiście władze cerkwi prawosławnej wystąpiły energicznie przeciw odszczepieńcom. Metropolita Dvonizy obłożył klątwą kościelną sen. Bogdanowicza i wszystkich członków żywej cerkwi, polecając uroczyste ogłoszenie klątwy we wszystkich cerkwiach.

Do zarządzenia tego nie zastosował się biskup wileński Antoni, stojąc otwarcie po stronie wrogów kościoła prawosławnego.

Metropolita Dvonizy w dniu 6 czerwca przybył do Wilna w celu uporządkowania stosunków kościelnych w Wilnie i ukarania winnych.

między grobami. Wszelkie zakazy ze strony dozoru cmentarza nie odnoszą skutku.

Jest to profanacja miejsca wiecznego spoczynku zmarłych tem karygodniejsza, że dokonywana przez innowierców, którzy napewno podnieśliby wielki protest, gdyby ktoś obcy ośmielił się błąkać po ich kirkucie.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

(k) W Mińsku — Mazowieckim okradziony został miejscowy kościół. Kościelny, otwierając rano kościół, zauważył w zakrystji rozbitą szafę, w której znajdowały się naczynia kościelne i liturgiczne i w

bite okno w drzwiach, prowadzących z zakrystji do kościoła. Przy bliższych oględzinach na rozbitym szkłe zauważono ślady palców zbrodniarza i ślady ostrego narzędzia na zewnętrznej stronie tabernaculum.

Świętokradcy skradli kielich srebrny, pozłacaną puszkę do komunikantów, jedną górną część kielicha oraz jedną srebrną patynę, ogólnej wartości 6000 złotych.

Złoczyńca czy też złoczyńcy zostali prawdopodobnie spłoszeni, gdyż nie zdążyli zabrać wielu cennych i starożytnych przedmiotów.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Sensacyjne odkrycie archeologiczne.

PAŁAC SUMERYJSKI W KISZU.

§) Prof. L. H. Langdon, kierownik wyprawy archeologicznej muzeum Fielda w Chicago i uniwersytetu oksfordzkiego do Mezopotamji, ogłasza w dziennikach amerykańskich sprawozdanie z wyników, osiągniętych dotychczas przez tę wyprawę.

W sprawozdaniu tem prof. Langdon poświęca najwięcej miejsca opisowi odkrytego przez wyprawę pałacu sumeryjskiego w Kiszu (południowa Mezopotamja), będącego bezwątpienia najstarszą z ukrytych rezydencji królewskich, bo sięgającą 3,000 lat przed Nar. Jez. Chr.

Przez jedyne pod względem architektonicznym podwórko dotarli archeologowie po niezliczonych schodach, stanowiących również najstarsze ze znanych schodów, do obszernej platformy, po której bokach znajdują się szeregi pokoiów, u której zaś końca otwiera się wejście do świątyni matki i bogini ziemi.

Wewnątrz pałacu wyprawa znalazła pokój o ścianach pokrytych malowidłami, przedstawiającymi sceny z życia wiejskiego w owych odległych latach. Inne zaś obrazy przedstawiają wojnę ówczesną. Na podłodze tej sali znaleziono połamane szczątki posągów przedstawiających jeńców z powiazanymi na plecach rękoma.

W zachodniej części pałacu odkopano olbrzymią halę, długości 77 a szerokości 30 stóp, podzieloną w środku na dwie części przez szereg potężnych kolumn. Przy wejściu do hali znajduje się zbiornik do wody, wpuszczony w niski stół. Jak przypuszczają archeologowie, hala ta była salą tro-

nową, zbiornik zaś przeznaczony był do obmywania się tych, którzy mieli stanąć przed obliczem królów.

Pałac ufortyfikowany był przez dwa mocne mury, pomiędzy którymi znajdował się głęboki rów na wodę.

Jest to jedyna dobrze zachowana budowla, całkowicie zbudowana z cegieł płasko-wypukłych, jakich używali pierwsi budowniczowie gmachów murowanych. Zastosowanie zaś kolumn w tej budowlę z przed 5,000 lat stanowi zupełny przewrót w historii budownictwa.

W grobowcach, znajdujących się w pałacu, znalezione naczynia w miedzi i złota, klejnoty ozdobione kosztownymi kamieniami, zwierciadła miedziane, noże, przyrządy przedzalniane, przedmioty toaletowe, wśród których znajdują się nawet nożyczki, obciążki i pilniki do pielęgnowania paznokci, a także pudełeczka do szminek i resztki pędzelków do malowania brwi i warg.

Dla dziejów zoologii ciekawym jest odkrycie zabawek dziecięcych, przedstawiających konie, oraz posążki jeźdźca na koniu, przypuszczano bowiem dotychczas, że konie nie były znane w Mezopotamji przed 2,000-ym rokiem przed Nar. Jez. Chr.

Pozatem odkryto jeszcze wielką kuchnię i wędki na ryby.

Wyczerpujące sprawozdanie z tych odkryć sensacyjnych ma prof. Langdon podać niebawem w dziele dwutomowym.

Wynalazek szwedzkiego uczonego.

FARTEPIAN, KTÓRY WYWOŁUJE EFEKTY ŚWIETLNE.

(n) Na międzynarodowej wystawie sztuki stosowanej w Paryżu wzbudza wielkie zainteresowanie nowy wynalazek szwedzkiego technika Tomasza Wilfreda. Jest to „fortepian”, którego tony nie ucho podchwytuje, lecz oczy.

Aparat, nazwany przez wynalazcę „Klavilux”, wygląda jak gigantyczna maszyna do pisania. Przy pomocy klawiszów, którymi się posługuje podobnie jak klawiszami fortepianu lub maszyny do pisania, wywołuje się efekty świetlne, projektowane na biały ekran. Gra barw jest zachwycająca, stonowana, ruchliwa. Ma się wrażenie, że obłok wielobarwny przepływa po ekranie. Czasami dysonansowe kolory walczą ze sobą krzykliwie, to znowu jedna barwa jako motyw zasadniczy zwycięża i przesuwa się majestatycznie.

Barwy wywołują niemal te same wrażenia, co muzyka, wyrażają uczucie, rytm: har-

monję; nawet akcję.

Symfonia, którą codziennie tysiąc ciekawych ogląda na wystawie, ma następującą treść kolorystyczną:

Najpierw zjawia się na ekranie okrągła plama świetlna, zmieniająca barwę. Wówczas jasny błękit wpada w ciemny pas, by znowu zblednąć w pastelowy róż. Nagle rozpada się koło w wielobarwną gwiazdę, wstrzelającą jak rakietą, a każda z tych niezliczonych gwiazdek stała się źródłem istniejącej ulewy barw.

Tomasz Wilfred pracował piętnaście lat nad swoim wynalazkiem, ulepszał go bezustannie, zanim się odważył publicznie wystąpić ze swoim dziełem. Podobno jeden z parryskich przemysłowców zaproponował Wilfredowi sfinansowanie fabryki klaviluxów w tem, że nie jest jeszcze zupełnie zadolony ze swojego wynalazku.

Ślub z przeszkodami.

§) Znana śpiewaczka włoska Gabriela Besanzoni wstąpiła przed paru tygodniami w związku małżeńskie z milionerem amerykańskim Henrykiem Loge.

Piękna Włoszka znajdowała się na tournée artystycznym w Brazylii. — Wśród niezliczonej liczby wielbicieli zjawili się Loge właściciel kopalni i główny akcjonariusz towarzystwa transportowego.

Zachwycony urodą śpiewaczki przypuścił generalny szturm. Zasypał ją klejnotami, ofiarował jej pałac w Rio de Janeiro, wileń nad morzem, dwa automobile i murzy na służącego.

Takiemu atakowi nie mogła się oprzeć śpiewaczka; mimo to, iż jej wielbiciel liczy z góra 60 lat życia, zdecydowała się zostać jego żoną.

Postanowiono już dzień ślubu, lecz rywale nie dali za wygraną i rozsnuli sieć czarnych intryg, byle tylko wyrwać piękna kobietę z objęć starca.

Przedewszystkiem impresario panny Besanzoni zażądał 250 tysięcy dolarów odszkodowania za przerwane występy. Po długich targach zgodził się na 50 tysięcy i pieniądze otrzymał. Ale powstały nowe trudności.

Do urzędu stanu cywilnego wpłynęło kłamliwe doniesienie; iż p. Loge jest żonaty; a wstępując w związku małżeńskie popełni bigamię.

Termin ślubu został więc urzędowo odłożony. Krewkiemu amantowi spieszyło się jednak, więc w małym miasteczku brazylijskiem wziął ślub i nie czekając na orzeczenie władz, odpłynął w nieznanym kierunku wraz ze swą piękną żoną.

Najbogatszy podrzutek.

§) Przed dwunastu laty w wschodniej części Nowego Jorku, w bramie zamożnego domu, podrzuciono niemowlę płci żeńskiej. Dziecię przyjęli za swoje małżonkowie Leeds z bogactwami importery towarów kolonialnych. Po kilku latach pobytu u Leedsów, on sam zmarł zapisując sierocie cały swój majątek. Leedsowa nie tylko nie zaprzeczyła dziś już legalnej swojej córce prawa do milionów, lecz i ona uczyniła Martę swoją wyłączną spadkobierczynią. Przed kilku tygodniami pani Leeds zmarła już na schyłku likwidacji starej firmy kupieckiej. Suma zdeponowana w banku na rachunek małej Marty — wynosi 16 milionów dolarów. Oprócz tego odziedziczyła kilka kamienic w dzielnicach handlowej Nowego Jorku.

—000—

GUY DE MAUPASSANT.

Gospoda.

Tego był pewnym, tak pewnym, jak człowiek pewnym jest, że żyje lub że je chleb — — — Stary Gaspard Hari kochał przez dwa dni i trzy noce, gdzieś w jakiejś dziurze, w jednym z tych głębokich, niepokalanych parowów, których biel fatalniej jest od mroków podziemi. Konał przez dwa dni i trzy noce, a oto zmarł właśnie, myśląc o swym towarzyszku. I dusza jego, oswobodzona, uleciała ku gospodarzowi, gdzie spał Ulryk i rzucała mu zew, dzięki tej właściwości tajemniczej a strasznej, która duszom umarłych pozwala straszyć żyjących. Ta dusza bez głosu krzyknęła do duszy zgnębionej śpiącej; krzyknęła mu swe pożegnanie ostatnie, lub może wyrzuciła przyleśność człowiekowi, że nie szukał był dostatecznie.

A Ulryk ją czuł, tuż blisko, za ścianą, za drzwiami które dopiero co zamknął. Krawczyła, jak ptak nocny, trącający skrzydłem okno oświetlone; młody człowiek, zrozpaczony, omal że nie wyl z strachu. Chciał uciec, a nie śmiał wyjść; nie śmiał i nigdy już nie będzie śmiać, gdyż widmo tu pozostało, dzień i nocą krawczył gdzieś koło gospody, dopóki nie odnajdą zwłok starego przewodnika i nie złożą ich w ziemi poświęconej omentarza.

Dzień nadszedł, a z powrotem jasnego słońca Kusi odzyskał trochę równowagi. Zgotował sobie posiłek, a także zupę dla psa, poczem siadł na krze-

śle i znieruchomiał, z udawką w sercu myślał o starcu, zagrzebanym w śniegu.

Z chwilą jednak, gdy noc zapadła na górach, ponowna go zdjęła trwoga. Chodził teraz po kuchni ciemnej, zaledwie rozświetlonej nikłym blaskiem świecy, chodził tam i napowrót wielkimi krokami, nad słuchując, czy krzyk przeraźliwy z nocy poprzedniej znów nie przerywie ciszy śmiertelnej. I czuł się całkiem sam, opuszczony, tak sam, jak nigdy nie był żaden człowiek! Sam był w bezkresnej pustyni śnieżnej, sam, o dwa tysiące metrów nad ziemią zaludnioną, nad mieszkaniem ludzkimi, nad życiem ruchliwym, hałaśliwym, pulsującym, sam jeden na zamurkiem podniebiu. Chwyliło go pragnienie szalone ucieczki, gdziekolwiek bądź, w sposób jakikolwiek, dostania się do Loèche przez rzucenie się w otchłań, a tu nie miał odwagi otworzyć bodaj drzwi, pewnym będąc, że umarły zastąpi mu drogę, by i on nie pozostał sam jeden na górach.

Okolo północy, znużony chłodzeniem z kąta w kącie, zgnębiony lękiem i trwogą, przycupnął wreszcie na krześle, bojąc się łóżka, jak się ktoś boi miejsca, gdzie straszy.

Nagle krzyk przesywający z poprzedniego wieczora rozdarł mu uszy tak ostro i blisko, że Ulryk wyciągnął ramiona, by odepchnąć upióra, i przewrócił się nagle wraz z krzesłem.

Sam, rozbudzony łoskotem, zaczął warczać jak warczą psy przestraszone i okrążył izbę, szukając, skąd grozi niebezpieczeństwo. Stanąwszy przy drzwiach, począł węszyć sapając głęboko, z sierścią najęzszą i ogonem prosto, sztywnie wyciągniętym,

Kusi, zrozpaczony, wstał i chwyciłszy krzesło za nogę, krzyknął: — Nie wchodź tu, nie wchodź inaczej cię zamorduję! — A pies podniecony tą groźbą, ujadł wściekle na niewidzialnego wroga, wprawiającego w gniew jego pana.

Zwolna Sam się uspokoił i znowu się ułożył koło ogniska, lecz pozostał już niespokojny, raz wraz podnosił głowę, błyszczącymi ślepiami spoglądał ku drzwiom, warcząc przez kły.

I Ulryk kolejno odzyskał przytomność, lecz czując, że siły traci ze strachu, wydobyl z kredensu butelkę wódki i jeden po drugim wychylił kilka kieliszków. Myśli mu się zmąciły, natomiast wzmożła się odwaga, a gorączka wstąpiła mu w żyły.

Następnego dnia nie jadł wcale, poprzestając na alkoholu. I przez kilka dni zrzędu żył w stanie niechlujnym, jak bydło. Ilekroć myśl jego wracała do Gasparda, zżeczynał pić odnowa i pił dopóty, aż bezprzytomny padał na ziemię. I leżał tak pijany śmiertelnie, cały złamany, chrapiąc, twarzą do ziemi. Za ledwie jednak strawił napój oszalamiący, znów ten sam krzyk: Ulryk! budził go, jak kula, rozłupująca mu czaszkę; i podnosił się na chwile nych nogach, wyciągając ręce przed siebie, by nie upaść i przywołując Sama na pomoc.

A pies, który zdawał się zarażać obłędem pana, rzucił się ku drzwiom, drapał je pazurami, gryzł długimi, lśniącymi kłami, gdy młody człowiek z wyciągniętą szyją i miną bezprzytomną, pełnomi haustami, niby wodę świeżą po biegu, chłoniął wódkę, mającą momentalnie usnąć mu myśli, pamięć i strach rozpaczny.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Zniżka cen na rynku wszechświatowym.

(—) W roku 1924 mieliśmy w tym czasie zwykłą cenę bawełny i wełny surowej, wywołanej częściowo przez spekulację handlową: cena lnu utrzymywała się na wysokim poziomie, gdyż wytwórczość tego w Rosji i państwach nadbałtyckich i częściowo w Polsce uległa obniżeniu na skutek długotrwałej wojny.

Najpierw obniżyły się ceny bawełny na skutek dobrego urodzaju w Stanach Zjednoczonych: przed kilkoma miesiącami obniżyła się cena surowej wełny, której ceny zostały mocno wyrubowane do jesieni roku ubiegłego; a obecnie przyszła kolej na spadek ceny lnu.

Głównymi dostawcami lnu na rynki europejskie są bolszewicka Rosja i Lotwa, których rządy porozumiewały się ze sobą, ażeby ceny utrzymać na pewnym poziomie. Tymczasem rosyjski komisariat i handlu zewnętrznego sprzedał poważną część swych zapasów, nagromadzonych w Rydze po niższych cenach i już częściowo wysłał zagranicę.

Lotwa wstrzymała się ze sprzedawania swoich zapasów, które tymczasem w ilości 10 000 tonn średniego gatunku złożone są w Rydze.

Len na Lotwie sprzedawany jest przez zarząd Monopolowy i dotychczas uzyskiwali sprzedawcy wysokie ceny, gdyż brakowało lnu zwłaszcza w dobrym gatunku.

Obecnie przedsiębiorcy w Europie wstrzymali się od zakupów, i teraz rozgrywa się kwestja, kto przetrzyma. Decydują o zakupie lnu fabrykanci Anglii, Francji i Belgii.

Lotwa w rokueszłym miała do sprzedania za granicę 24 000 tonn lnu, w roku bieżącym przy zwiększonym obszarze plantacji i dobrym urodzaju liczą na możliwość wywiezienia zagranicę 30 000 tonn lub nawet większych ilości. Wobec zwiększającej się z roku na rok konkurencji Rosji w zakresie produkcji lnu przyszłe kształtowanie się cen lnu w kierunku zniżkowym jest bardzo prawdopodobne.

Z tego powodu obecnie toczą się rokowania pomiędzy Moskwą a Rygą co do porozumienia w sprawie sprzedaży lnu i posel lotewski Osol bawi obecnie w Rydze, by sprawę kartelu lnianego jeszcze obecnie doprowadzić do pożądanego dla tych obydwóch państw końca.

Tu jednak trzeba podkreślić, że Rosja i Lotwa są państwami pod finansowym względem słabo sytuowanymi i potrzebującymi chwilami zagranicznych walut: co niezmieszka w odpowiednim czasie wyzyskać nabywcy zachodnio-europejscy lnu, zwłaszcza, że produkcja tegoż podnosi się stale. Pomimo upadku Rosji pod względem gospodarczym wiadzą, że podaż surowców na rynkach wszechświatowych stale wzrasta i zaczyna przewyższać zapotrzebowanie tychże przez międzynarodowy rynek.

Dzisiaj za wiele już produkujemy węgla, koks i żelaza od przeszło jednego roku, obecnie okazuje się, że mamy nadmiar surowej bawełny, wełny, lnu i konopi, i ceny tychże uległy obniżeniu. Po tegorocznej kampanji cukrowniczej, okazał się pewien nadmiar cukru, i ceny tegoż w Londynie spadły o 30 proc. w stosunku do cen z roku 1923 i 24.

Jest to wywołane przez zmniejszoną siłę spozyczą ludności europejskiej, dla której obecne ceny są wogóle za wysokie, a z drugiej strony długoletnia wojna nauczyła liczne sfery narodów europejskich obywateli bez wielu rzeczy lub takowe dłużej używać.

Ten stan rzeczy musi w krótkim czasie doprowadzić do obniżenia się obecnych cen i ogólnego wskaźnika drożyznianego, wynoszącego jeszcze przeszło 156 pro. w Europie i Stanach Zjedn., a to z drugiej strony przyczyni się do wzmocnienia ogólnego spożycia różnych artykułów pierwszej potrzeby przez ludność europejską i będzie miał miejsce powolny powrót do stosunków przedwojennych.

ZNIŻKA CEN W ZDROJOWISKACH.

(—) Generalna dyrekcja służby zdrowia na podstawie ustawy o zdrojowiskach z dnia 23. marca 1923 roku zajęła się unormowaniem cen nalmu i kosztów utrzymania w zdrojowiskach i stacjach klimatycznych. Na mocy tej ustawy przeprowadzono akcje, które wynikiem są znaczne niżki cen w stosunku do roku ubiegłego. Według nadesłanych sprawozdań koszt utrzymania w pierwszorzędnym pensjonacie w takich miejscowościach jak Ciechocinek, Krynica, Busko, Szczawica, Rabka wynosi 8-9 zł.; podczas gdy w roku ubiegłym wynosił oficjalnie 12 złotych; pobierano zaś 16 złotych. Ceny kąpieli niższe

Reformy gospodarcze w Rumunii.

(—) Jeszcze przed kilku tygodniami panował w Rumunii stan ogólnego przygnębienia. Pisze „Gazeta Warszawska”: Dobrobyt tego kraju jest w ścisłej zależności od urodzaju, a od kilku tygodni trwająca posucha zagrażała klęską. Przyszły deszcze, obfite, obejmujące cały kraj i trwały kilka dni. Wystarczyło to, aby zboża uratować. Zasiwy ozime były dobre, jarzyny bardzo się poprawiły. Dziś spodziewają się rekordowego urodzaju pszenicy i kukurydzy, tych dwóch głównych produktów rolnictwa rumuńskiego. Liczą nawet, że eksport zboża, który od kilku lat uległ przerwie, skutkiem zmniejszenia produkcji, po wprowadzeniu w życie reformy rolnej, będzie wznowiony w tym roku. W Braile odbył się w tych dniach zjazd eksporterów zboża, w celu omówienia warunków najkorzystniejszego sfinansowania i dostawy do portów pożądanego kontyngensu pszenicy na eksport.

Wiadomo, że pszenica rumuńska może być dostarczana do zachodniej Europy i Anglii o 20 dni wcześniej od amerykańskiej, to powinno jej zapewnić osiągnięcie najwyższych cen, jakie zawsze są płacone w czasie zwiększonego zapotrzebowania, na przedmówku: niestety, zła organizacja transportów może stanąć na przeszkodzie do osiągnięcia tego celu.

W związku z tem rząd rumuński zamierza wystąpić z projektem „stadaryzacji” zboża. Cały plon krajowy wedle tego planu ma być magazynowany w olbrzymich spichrzach - elewatorach, mechanicznie oczyszczany, sortowany i ładowany na okręty. Dostawcy mają otrzymywać na zboże przyjęte do spichrzów urzędowe świadectwa, z oznaczeniem ilości i gatunku, któreby mogły krążyć w obiegu, być eskontowane i sprzedawane. Byłoby to zmonopolizowaniem handlu zbożem przez państwo i umożliwiło lepsze niż dotychczas wykorzystanie koniunktur na rynkach światowych. Ale dla wprowadzenia w życie tak rozległej organizacji, potrzebny jest ogromny personel administracyjny i fachowy, który trzeba skompletować oraz ogromne kapitały dla budowy kilku tysięcy magazynów w kraju, wreszcie dokompletowanie i remont wagonów oraz urządzenie wielkich elewatorów w portach. Czy i kiedy zatem plan ten będzie mógł być zrealizowany, pozostaje pod znakiem zapytania.

Ze sprawą standaryzowania handlu zbożem łączy się druga: sprawa rozbudowy i uporządkowania kolei żelaznych, których stan wiele pozostawia do życzenia. Ta jest bardziej zaawansowana. Wnieśli już do Izby projekt prawa o reorganizacji zarządu kolei, przewidujący, że koleje będą tworzyły autonomiczne przedsiębiorstwa państwo-

we, posiadające własny budżet, niezależny od budżetu państwa i własną administrację, uprawnioną do zaciągania pożyczek, któreby obciążały wyłącznie sieć kolejową. Kredyt potrzebny na dokonanie potrzebnych ulepszeń został zaoferowany rządowi rumuńskiemu przez koncern amerykański, którego głównym udziałowcem jest general Atterbury, prezydent kolei pensylwańskich. Dotychczas trwają układy, prowadzone w imieniu grupy amerykańskiej przez paryskiego finansistę Aranovici i Amerykanina D. Bertron z nowojorskiej firmy „Bertron and Griscam”. Szereg kwestyj pozostaje jeszcze do omówienia, lecz jest nadzieja, że w ciągu lata, kontrakt zostanie podpisany.

Bardzo ważnym środkiem, zmierzającym do stabilizacji kursu lei i do poprawy kredytu państwa jest nowa umowa pomiędzy ministerstwem skarbu a bankiem Narodowym, w sprawie odwołania przywileju emisyjnego tego banku. Rząd jest winien bankowi około 12 miliardów. Obecnie opracowany został plan, wedle którego cały ten dług w ciągu 15 lat ma być ratami spłacany, a bank w miarę inkasa zwracanych mu pieniędzy nie będzie wypuszczał nowych biletów, ponad ograniczoną ilość, odpowiadającą rezerwie złota. W ten sposób spodziewają się Rumuni powrócić do zupełnej równowagi budżetowej i do waluty o stałym kursie.

Wreszcie jedna jeszcze bardzo doniosła reforma jest na porządku dziennym, mianowicie ustawa prohibicyjna, która prawdopodobnie przed końcem miesiąca będzie uchwalona.

Wedle przepisów tej ustawy, wszystkie gorzelnie kraju mają być połączone w jeden wielki syndykat, by wspólnie dokonać zbiorowej likwidacji.

Co trzy lata ma być zamknięta czwarta część gorzelnii, tak, aby po dwunastu latach wcale nie wyrabiano wódki w kraju. Piwo i wino mają pozostać w sprzedaży. Zakaz odnosi się jednak także do t. zw. „Falki”, czyli wódki, pędzonej z owoców; głównie ze śliwek; bardzo rozpowszechnianej w Rumunii.

Ażeby zapewnić użytkowanie wielkiej ilości owoców tego kraju, obfitującego w sady owocowe, projektowana jest budowa szeregu fabryk marmolady i kompotów. Wreszcie, w celu ochrony interesu właścicieli gorzelnii, do ceny sprzedażnej alkoholu będzie dodany pewien procent, przeznaczony na amortyzację. Uzyskany tą drogą fundusz podzielony będzie pomiędzy te przedsiębiorstwa, które los wskaże, jako ulegające zamknięciu w końcu każdego trzeciecia.

no o 20-30 procent, tak, że nie są one obecnie wyższe, niż w Czechach i Niemczech.

Ceny w letniskach górskich w Małopolsce zrównane zostały z cenami przedwojennymi. Ogólnie, jeżeli władze administracyjne dopilnują wydan. zarządzeń, koszt utrzymania w zdrojowiskach krajowych powinien być niższy o 50 proc. niż w roku ubiegłym.

Zaznaczyć przy sposobności należy, iż np. w Ciechocinku ceny za pokoje w pensjonatach bez utrzymania są niższe, niż na letniskach podwarszawskich. — Jako cene orientacyjną ustalono w Ciechocinku za pokój w pensjonacie bez utrzymania za całe lato 400 złotych, przy czem umeblowanie mieszkań na letniskach przedstawia się znacznie gorzej, niż w zdrojowiskach.

PRODUKCJA WĘGLA NA POLSKIM G. ŚLASKU.

(—) Z opublikowanej ostatnio statystyki produkcji węgla na G. Śląsku za kwiecień br. wynika, że w miesiącu tym wydobyto ogółem (cetrw w nawiasach oznaczają dane w m. marcu br.) 1.793.589 tonn (marzec 1.975.563). Wydajność produkcji na głowę i szcichte wzrosła dla całej załogi na 1,045 (0,970) dla załogi pod powierzchnią na 1,539 (1,431).

Zbyt węgla na terenie polskiego G. Śląska wynosił łącznie 593.007 tonn (670.829), z czego m. in. własne zużycie kopalń wynosiło 169,274 t. deputaty dla załóg 33.701, koksownie potrzebowały 72.883. Inne zakłady 131.013, kolej 14.991, i td. Do reszty Polski wysłano 371.590 t. (426.094). Wysłka do poszczególnych dzielnic przedstawiała się następująco: b. Kongresówka i kresv wach.

116,626 (109,621). Małopolska i Śląsk Cieszyński 113,175 (120,748). Poznańskie 141,795 (195,725). Ogólny zatem zbyt w kraju wyniósł 964,603 t. (1,096,923).

Zbyt zagranicę wyraził się w sumie 740,276 (832,216) Zapasy węgla na zwalach wzrosły do 1,054,936 t. (966,394). Węglarek zażadano i podstawiono 125,148 (142,593), a zatem przeciętnie dziennie 5,335 (5,704). Liczba zatrudnionych robotników zmniejszyła się do cyfr 90,872 (92,116), z czego na powierzchni zatrudnionych było 25,521, pod powierzchnią zaś 61,935.

JAKIE CLA ZNIESIONE BĘDĄ OD 1 SIERPNIĄ ?

(—) Na odbytem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów w dniu 27 bm. zatwierdzono projekt ustawy tymczasowej Rady gospodarczej, który onegdaj wszedł pod obrady Rady ministrów.

Pozatem komitet ekonomiczny Rady ministrów rozpatrywał sprawę cel, a w szczególności cel wywozowych od koni, nasion, lnu i rzepaków, oraz makuclków; postanawiając zwolnić te towary od cla wywozowego.

Postanowiono również znieść clo wywozowe od żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa.

Następnie, ze względu na potrzebę zrównoważenia bilansu handlowego, komitet ekonomiczny wypowiedział się za zwolnieniem od podatku obrotowego transakcyj eksportowych dotyczących całego szeregu produktów eksportowych. Wreszcie komitet rozpatrywał sprawozdanie biura badania cen w sprawie letnisk i zdrojowisk i postanowił wystąpić do Ministerstwa kolei o niepodrażnienie taryf kolejowych w okresie wyjazdów do zdrojowisk krajowych.

ZYGZAKI

Niewdzięczne rzemiosło.

Zwraca uwagę dość duża ilość żydów zęlaszających się do obywateli ziemskich w charakterze pracowników rolnych. Są to żydzi którzy zamierzają wyjechać do Palestyny.

z prasy.

Choć dostał swoje państwo.
A w niem ziemi jest dowoli.
Bardzo żydów trap i troska.
Ze nie znią się na roli.

Więc do goja na naukę.
Idźcie żydek jeden drugi.
Ten co przedtem mówił: „Rolnik.
Tylko umie robić długi”.

Ten rolniczy nagły zapal.
Pewnie szwtko się ostudzi.
Gdy się żydzi przekonają
Jak w tej pracy człek się trudzi.

Handel lepszy jest interes.
Niż rolnictwo. Ciężka sztuka
Będzie zrobić tam majątek
Bo nikt ziemi nie oszuka.

— 00 —

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa dnia 3 czerwca Erazma.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 8—w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Dybuk”

LETNI „Ciemna plama”

„Popularny w ogródku „Scala”
„Polacy w Ameryce”

Kino Lura „Ofiara szaleństwa”

„Cztery „Nowa Palestyna”

„Casino „Paryż”

„Ciecion „Wojna gazowa”

„Raduta „Natan mędrzec”

„Grand-Kino „Sublokator”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„On, ona i Hamlet”

„Dom Ludowy „Niewolnica miłości”

„Resursa „Tajemnica złotej czaszki”

„Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton” w Ameryce”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

„Czarny talipan”

Wiadomości bieżące

— Jubileusz Urzędu Stanu Cywilnego.

Powołany do życia rozporządzeniem Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dn. 3-VI 1825 r., łódzki Urząd Stanu Cywilnego w dniu dzisiejszym obchodzi setną rocznicę swego istnienia.

Dla upamiętnienia uroczystego dnia jubileuszowego, odbędzie się nabożeństwo dla pracowników Urzędu o godzinie 10-ej, w Katedrze; o godz. 12-ej w Synagodze przy ul. Wolborskiej; obchód rocznicy w lokalu Urzędu i podpisanie aktu pamiątkowego o godzinie 2-ej po poł., z udziałem przedstawicieli władz gmin wyznaniowych, prasy i t. d.; zebranie towarzyskie o godz. 9-ej wieczorem w sali hotelu Manteuffla.

Ku uczczeniu rocznicy wydany został również ozdobny numer jubileuszowy „Dziennika Zarządu m. Łodzi”; poświęcony w całości obecnej i przeszłej działalności Urzędu Stanu Cywilnego m. Łodzi.

Z powodu jubileuszu Urząd Stanu Cywilnego będzie w dniu dzisiejszym nieczynny.

— Echa wycieczki dziennikarskiej do plantacji miejskich w Łodzi.

W sprawozdaniach z wycieczki dziennikarskiej do plantacji miejskich w Łodzi wkradła się pomyłka personalna: pominięto bowiem skutkiem równobrzmiących nazwisk nazwisko zasłużonego dla miasta kierownika

Święto Spółdzielcze.

Wzniosła idea spółdzielcza w wielkim Mieście Pracy, jakim jest Łódź, musiała z natury rzeczy pozyskać szerokie masy wiernych wyznawców - kooperatystów, którzy też dziś liczą się w naszym grodzie na dziesiątki tysięcy. Potęga znaczenia kooperacji w życiu gospodarzem klas pracujących przyciągnęła pod tężową sztandar spółdzielczy co poważniejsze, co bardziej uświadomione sfery pracownicze.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy na zjeździe w Gandawie uchwalił w r. 1922 poświęcić jeden dzień propagandzie spółdzielczej. Polska urzeczywistnia tę uchwałę w roku bieżącym. Święto spółdzielczości obchodzimy w chwili, kiedy sprawy sanacji gospodarczej stały się na aktualniejszym zagadnieniu państwowym. Dzień spółdzielczości będzie przede wszystkim przypomnieniem zadań, przyświecających nauce obywatelskiej w Polsce, będzie jednocześnie przypomnieniem jednej z form organizacji wychowania społecznego, jaką jest spółdzielnia. Dzień spółdzielczości jest dniem radości pracy spółdzielczej i dniem zaakcentowania żywotności

Miejskiego Zakładu Hodowlanego, p. Józefa Modrzelewskiego, któremu w dużym stopniu zawdzięcza swój rozwój ów Zakład Hodowlany, zasilałacy kwiatami i krzewami wszystkie parki łódzkie i będący wzorem doskonałej gospodarki plantacyjnej dla innych miast w Polsce.

— Przeniesienie Miejskiej Pracowni Psychologicznej.

Miejska Pracownia Psychologiczna, mieszcząca się w domu przy ul. Piramowicza 5, ze względów oszczędnościowych: w pierwszych dniach czerwca rb. zostaje przeniesiona do wspólnego lokalu Wzdziału Oświaty i Kultury (Piramowicza 3)

— Utracić prawo — łatwo, lecz odzyskać trudno.

Przed wojną nauczyciele szkół ludowych czyli powszechnych na mocy Ustawy otrzymali od gmin miejskich i wiejskich mieszkania bezpłatnie, lub o powiedni równoważnik na mieszkanie.

W czasie wojny chociaż żadna ustawa ani rozporządzenie tych praw nauczycieli nie skasowały, to jednak Władze Komunalne wytłumaczyły nauczycielom, że oni od roku 1920 pobierają pensje nie od gmin, a od Skarbu, tak jak urzędnicy, zatem mieszkania im się nie należą.

Nauczycielstwo zgodziło się z tem tłumaczeniem i o mieszkania się nie dopominało.

Ale gminy miejskie i wiejskie zaczęły od nauczycieli mieszkających w domach szkolnych, pobierać komorne, często dosyć wysokie, bo przynoszące 50 złotych miesięcznie. Dla nauczycieli, mających szczupłe uposażenie, wydatek ten był nad siły. W tem ciężkim położeniu przypomniano sobie czas dawniejsze, przewertowano Ustawy i nauczycielstwo zażądało od Władz Komunalnych mieszkań bezpłatnych lub równoważnika mieszkaniowego. Ale magistraty odmawiają, twierząc, że nauczycielstwo prawa do mieszkań od gmin już utraciło, bo przez pięć lat z tych praw nie korzystało.

Nauczycielstwo na takie postawienie sprawy, zgodzić się nie chce i, powołując się na Ustawy z r. 1922 i rozporządzenia z r. 1924, potwierdzające jego prawa mieszkaniowe, występuje z tą sprawą do Władz Wyższych.

— Strajku kelnerów nie będzie.

Trwający od miesiąca zatarg między właścicielami pierwszorzędnymi restauracyj, a związkiem „Gastronomiczno - hotelowym” został w dniu wczorajszym o godz. 3 po poł. całkowicie zlikwidowany.

Restauratorzy cofnęli swe pierwsze żądania i zgodzili się w całości na wszystkie punkty zawartej umowy, do czasu zawarcia umowy głównej przez Centralny Związek Z. Z. P. P. G. H. a Stowarzyszeniem Restauratorów Rzeczypospolitej.

— Jak to nazwać?

Przyjęto powszechnie, że jeżeli zapisy na jakieś akcje pokrywają prelimitowaną sumę z nadwyżką, to uwzględniają się mniejsze żądania w całości, a redukują wyższe — szczególnie bankierskie. Czy tą zasadą kierował się Zarząd Banku Polskiego?

Nauczycielstwo szkół powszechnych w województwie łódzkim, zapłaciwszy za akcje ostatnią ratę d. 1 września 1924 r. dopiero teraz d. 1 czerwca 1925 r. otrzymało akcje Banku Polskiego i nie wprost na swoje imię, ale już z drugiej ręki, bo wszystkie opatrzone cesją. A więc ci, co sobie od

kooperacji. W dniu tym spółdzielczość wychodzi z propagandą swej idei na teren ogólny, publiczny, aby pod swemi tężowymi sztandarami zgromadzić jaknajszersze warstwy łódzkiego społeczeństwa, pozyskać je dla wielkiej idei, nieświadomych podnieść do poznania prawdy spółdzielczej i jej znaczenia w życiu gospodarzem przyszłości.

Lokalny Komitet Dnia Spółdz. w d. 7.VI w Łodzi opracował już szczegółowy program uroczystości spółdzielczych na terenie naszego miasta. Program ten przewiduje pochód w godzinach porannych ulicami Główną, Piotrkowską do placu Wolności, gdzie wygłoszone zostaną przemówienia p. sów Michałaka, Harasza i r. Tapalskiego. Udział w pochodzie przyjmą szerokie masy spółdzielców łódzkich, związki zawodowe, sympatycy kooperacji, pokrewne stowarzyszenia itd. Popołudniu program przewiduje o godz. 3 przedstawienie w Teatrze Letnim („Scala”) a o godzinie 8 uroczysta akademja w sali Filharmonji (Narutowicza 20). Poza tem w programie szereg długi innych atrakcyj.

Wst odjęli, ażeby poprzeć usiłowania w założeniu Banku Polskiego, nie są zaliczeni do liczby założycieli.

To trochę nieładnie ze strony czynników miarodajnych, to nawet nasuwa myśl na pewne manipulacje temi akcjami: Oto skutkiem braku gotówki na rynku, pierwsi nabywcy tych akcji, banki i inne przedsiębiorstwa przemysłowe - spekulacyjne odstąpiły posiadane akcje dla nauczycieli po sto złotych, gdy cena giełdowa jest znacznie niższą.

— Popis w Konserwatorjum muz. H. Kijewskiej.

W niedzielę dn. 7 czerwca punktualnie o godz. 4-ej po poł. w Sali Filharmonji Narutowicza 20 odbędzie się wielki popis uczenie i uczniów Konserwatorjum. W popisie wezmą udział klasy fortepianowe, skrzypcowe, śpiewu solowego, chóralnej. W celu zapoznania szerszej publiczności z poziomem nauk teoretycznych w Konserwatorjum, umieszczone zostały w programie kompozycje kilku uczenie i uczni, którzy ukończyli w roku bieżącym kurs harmonji. Bilety na popis do nabycia w kancelarji Konserwatorjum Traugutta 9 codziennie od 10—5 po poł. w dzień popisu przy wejściu na salę.

— Cuda Indyi i misterje Tybetu w czwartek w Filharmonji.

Jutro w czwartek d. 4 b. m. o godz. 7 wiecz. w Sali Filharmonji p. Jan Starża Dzierżbicki wygłosi swój zapowiadany sensacyjny odczyt o mistycznych Indiach. Ilustrowany olbrzymią ilością (200) fascynujących obrazów świetlnych (wiele kolorowych). Na ekranie ujrzymy słynne procesje bramców, św. etc wozy bóstw młodziące ciała fanatyków, podziemne świątynie w Ajanta i inne cuda architektury hinduskiej, święte miasto Benares ponurych ascetów: Jogów żywiących się trupami, a również i fantastyczne obrazy tajemniczego Tybetu święta Lhasse i Samego Dalaj Lame. Bilety w kasie garni Alfreda Straucha, Narutowicza 14.

Z ZAGOBNEJ KARTY.

— Ś. p. Marja Delfina z Tyszkiewiczów hr. Ostrowska.

Do znakomitej rodziny, od której nazwę swą bierze Tomaszów Rawski czyli Mazowiecki, tak mianowany na cześć Tomasza hr. Ostrowskiego, bo na jego ziemi zabudowany został, należała ś. p. M. D. hr. Ostrowska, zmarła w połowie ubiegłego miesiąca (maja) za granicą dokąd udała się dla ratowania zdrowia. Za życie niezwykle zacne, na usługach Kościoła i Ojczyzny spędzone, Bóg nagrodził ją powołaniem zakonnem starszego syna Stanisława, na którego rękę ostatnie technienie swemu Stwórcy oddała i którego pod koniec życia obrała sobie za spowiednika.

Związek Katolicki, założony na całą Polskę przez męża jej ś. p. nr. Juliana, i konferencje św. Wincentego a Paulo w Warszawie stanowiły podatny teren, dla owocnych wysiłków i poświęcenia ś. p. Marji Delfiny. Dzięki jej staraniom pałac rodzinny w Tomaszowie przez pewien czas służył za klasztor O.O. Benedyktynom w tej liczbie wyżej wspomnianego jej syna O. Józefata. — Związki tej świątłej i dzielnej katolickiej oraz zasłużonej Polki sprowadzono w ubiegłym tygodniu do kraju w dn. 30 maja złożono w rodzinnych katakumbach pod kościołem w m. Ujeździe.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś po raz 35-ty po cenach nainiższych, piękna legenda dramatyczna Sz. Anskiego „Dybuk”.

Jutro premiera znakomitej komedji Angelo Cana „Wilkolak”. Reżyseria spoczywa w niezawodnych rękach p. Nowakowskiego. Obsadę tworzą pp. Starska, Wołoszynowska, Nowakowski, Wroniński, Dobrowolski, Kliszewski, Fabiński.

— Teatr letni w parku „Staszica”.

Dziś i jutro, po cenach zrzeczeniowych komedia G. Kadelburga „Ciemna plama”.

W piątek daje Teatr letni doskonałą premierę pod ogólną nazwą „Hallepark”.

— Letni Teatr Popularny w ogródku „Skala”.

Dziś w środę d. 3-go b. m. o godz. 8.30 wiecz. przeżabawny wodewil Cyryla Danilewskiego: „Polacy w Ameryce”. Sztuka ta posiada dużo humoru i dowcipu grana z wielką werwą przez cały zespół artystyczny z nowo angażowanym artystą i reżyserem operetki warszawskiej p. T. Wołoskim na czele. Kasa czynna codziennie od godz. 12-3 i od 5-10 wiecz. (tylko w teatrze letnim.)

Ze sportu.

SIMMERINGER S. C. — L. K. S. 2:2 (1:0) i 2:2 (0:0)

Drużyna zawodowców wiedeńskich, aczkolwiek grała bez szczęścia, pokazała taką grę, jakiej się po niej spodziewano. Wyluczając zalety wiedeńskich, na pierwszym miejscu należałoby postawić wspaniałą technikę jakiej dawno już nie oglądaliśmy w Łodzi.

Kombinacja i taktyka nie pozostawiają również nic do życzenia. Nie podobna także pominać wspaniałych biegów, jakimi odznaczają się prawie wszyscy gracze „Simmeringu”.

Jedyną wadą tej drużyny są stosunkowo rzadkie i nieliczne strzały i to właśnie wpłynęło na osiągnięcie tylko remisowego wyniku.

Przechodząc do drużyny miejscowej, zaznaczyć należy, że grała ona nadzwyczaj ofiarnie i ambitnie, chociaż mniej celowo. Bardzo dobre były tyły, a szczególnie para obrońców: Cyll i Karaś.

Atak, aczkolwiek odznaczał się ciągłością na bramkę, nie wiele mógł zdziałać i zamierzenia jego

przeważnie rwały się już przy rozpoczęciu akcji.

W ataku za wyjątkową pracowitość i ruchliwość, należy się uznanie Alaszewskiemu.

Gra sama była dość ciekawa, prowadzona tak w jeden, jak i drugi dzień z przewagą gości.

Z drużyny wiedeńskiej specjalnie nikt się nie wyróżnił, gdyż cała drużyna pracowała jednolicie i wszyscy jej gracze w jednakowym stopniu zasłużyli na pochwałę.

Sędziował w pierwszy dzień p. Z. Hanke, w II-gi dzień p. Bira.

Mistrzostwo Łódzkich Szkół Średnich.

Piłka koszykowa.

Szkoła Realno-Handl. p. Wiśniewskiego — Gimn. im. ks. Skorupki 39:8 (15:1, 7:4, 11:0, 6:3)

Gra niezbyt ciekawa; gdyż zespół Szk. Realno-Handlowej miał kolosalną przewagę nad przeciwnikiem.

Piłka siatkowa (drużyny męskie).

1) Miejska Szk. Handl. — Szk. Realno-Handl. Zgr. Kupców. 30:11 (15:9, 15:2)

Bardzo ładna gra drużyny Miejsk. Szk. Handl., która tak w ofensywie jak i w defensywie przewyższała przeciwnika. Tak wielkie zwycięstwo odniosła dlatego że zespół Szk. Realno-Handlowej składał się tylko z sześciu graczy. Sędziował dobrze p. Robakowski.

2) Gim. ks. Skorupki — Miejskie Seminarjum Naucz. 30:17 (15:8, 15:8, 15:9)

Słaba gra obu drużyn nie zasługuje na uwagę.

3) Miejskie Gimnazjum — Niemieckie Gimnazjum. 30:0

W sobotę 6 czerwca o godz. 5 wiecz. na boisku Szk. Realno-Handl. Zgr. Kupców odbędą się następujące mecze:

Piłka koszykowa.

Gimn. Niemieckie — Szk. Realno-Handlowa p. Wiśniewskiego.

Piłka siatkowa.

Miejsk. Seminarjum Naucz. — Miejsk. Szk. Handl.

Gimn. im. Skorupki — Szk. Realno-Handlowa. Zgr. Kupców.

Gimn. Niemieckie — Miejsk. Seminarjum Naucz.

W niedzielę 7 bm. o godz. 11 rano, także na boisku Szk. Realno-Handl. Zgr. Kup-

ców rozegrane będą mecze piłki siatkowej między drużynami:

Szk. Realno-Handl. Zgr. Kup. — Szk. Realno-Handl. p. Wiśniewskiego.

Miejskie Gimnazjum — Gimn. im. ks. Skorupki.

Gimn. im. ks. Skorupki — Niemieckie Gimnazjum.

Miejskie Gimnazjum — Szk. Realno-Handlowa Zgr. Kupców.

Gimn. im. ks. Skorupki — Miejska Szk. Handlowa.

Czasopisma.

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 22 „Dziennika Zarządu m. Łodzi”; który zawiera: Exposé budżetowe p. prezydenta M. Cynarskiego; W sprawie Miejskiego Kina Oświatowego; sprawozdanie z posiedzeń Rady Miejskiej w dn. dn. 11 i 14 maja rb.; sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowotności Publicznej za I kwartał rb.;

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II-gie piętro; telefon 28-00.

— „Rocznik Statystyczny m. Łodzi”.

Opuścił prase „Rocznik Statystyczny m. Łodzi” za rok 1923; wydany przez Magistrat m. Łodzi. Zarówno pod względem treści; jak i pod względem szaty zewnętrznej; „Rocznik” przedstawia się okazale. Na treść „Rocznika” składała się następujące zagadnienia:

I. Topografia i klimat m. Łodzi.

a) Położenie geograficzne; b) obszar i powierzchnia miasta; c) meteorologia.

II. Demografia.

a) Ludność m. Łodzi; b) spisy ludności; c) ruch naturalny; d) małżeństwa; e) urodzenia; f) skony; g) przyrost ludności i wędrowni.

III. Higiena publiczna.

IV. Gruźlica.

a) śmiertelność z gruźlicy; b) sekcja do walki z gruźlicą.

V. Opieka Społeczna.

VI. Szkolnictwo.

a) szkolnictwo powszechne; b) szkolnictwo średnie.

VIII. Życie umysłowe i kulturalne.

a) Teatry i kinematografy; b) orkiestra filharmonijna; c) biblioteki i wydawnictwa książkowe; d) czasopisma; e) muzeum miejskie.

Zamiast feljetonu.

Odpust w Łagiewnikach.

— Czytelnicy! Czy znacie „Odpust w Łagiewnikach”?

— Znamy! Znamy! — odpowiecie.

— No, to więc posłuchajcie. — powtórzą za panem Jowialskim.

W niedzielę, jako w pierwszy dzień Zielonych Świątek odbył się odpust w Łagiewnikach. Odpust jest to jedna z najmilszych uroczystości ludowych, połączona z odpowiednimi obrządkami kościelnymi, ponieważ jednak na tę uroczystość zjeżdża się dziesiątę razy tyle osób ile ich może pomieścić miejscowy kościół, więc dziesiątek dziesiątych osób nie osiąga celu dla którego przyjechało — tj. nie widzi obrzędów kościelnych, a jedynie kontentuje się tem, co dzieje się poza murami kościelnymi. Odpust w Łagiewnikach jest uroczystością szczególnie nawiedzaną przez mieszkańców bliższych i dalszych okolic, tak ze względu na stary historyczny klasztor, ze zwłokami błogosławionego, jak również ze względu na piękną okolicę.

Tego dnia już od wczesnego ranka szosa łącząca Łagiewniki ze Strykowem i Zgierzem przedstawiała jeden potężny tłum. Kurzu wśród którego poruszały się sylwetki najrozmaitszego rodzaju pojazdów, poczynając od najnowszych typów żydowskich resorok do najstarszych modeli samochodów. Ludzie znajdujący się w tych środkach lokomocyjnych, przykryci białą warstwą kurzu wyglądają jak duchy, zachowując się nieco krzykliwie z niesłychanym zapętem wciągają do płuc dużo hausty kurzu wydając natomiast z siebie wesole okrzyki i niepachnący pot.

Klasztor łagiewnicki w dzień powszedni otacza lasek liściasto — iglasty. W czasie odpustu na okolicznościach znajduje się olbrzymi obóz lu-

dzi, pomiędzy którymi gdzieś tam posadzone są anemiczne, zakurzone i zadymione drzewka.

Wzgórza przy klasztorze pokryte tysiącem koczujących tu rodzin, są pewnego rodzaju panoptikum w którym zebrano najbardziej odrażające brzydactwa z całego świata. Typy to rzadkie, przeważnie polskie, a w większości pijane. Piękna jest odpowiednio reprezentowana i chociaż wybitnie odznacza się bardzo grubemi i nieprzystojnie nieregularnymi rysami, to jednak niewątpliwie każdej należałoby się pierwsza nagroda na konkursie piękności „Kurjera Łódzkiego”.

Obserwatora, błądzącego pomiędzy dziesiątkami leżących na ziemi mniej czy więcej wozbranych ciał, uderza nadzwyczajna brzydota, brudnych nóg, niewiadomo w jakim celu obnażonych i wystawionych na widok publiczny, a jednocześnie powonienie jego uderza bardzo silna i nadwyraz niemiła woń. Nie wiem czy to brak wentylacji w łasku, czy też wrodzona u naszego ludu awersja do mydła, jest tego przyczyną.

Tego dnia w Łagiewnikach odbywa się wystawa wszelkiego rodzaju kalectw. Znajdują się tam okazy nieraz bardzo rzadkie, ci tylko w czasie większych uroczystości zajmują się pracą zebrać. Już od świtu, rodzina, przyjaciele, czy służba wzięła na ręcznych wózkach, kołmi czy zgola samochodem, najrozmaitszego rodzaju polamańców, którzy grając na uczuciach filantropijnych odpustowiczów tego dnia zbierają obfite plony.

W dniu odpustu wszelkiego rodzaju wydrwi groszów nie brak; tu morska świnka „stawia horoskop” wyciągając ze skrzynki drukowane przez powiednie, które każdemu muszą się sprawdzić, tam tę samą manipulację złatwia papuga lub inne dwunożne zwierze, ówdzie jest do obejrzenia za dziesięć groszy kalejdoskop w którym nie wie widać. Największym powodzeniem cieszy się loteryja, bo ludzie znając przysłowie „Głupim szczęście sprzyja” gwałtownie chcą sprawdzić trafność

tego powiedzenia. Maszyna loteryjna, składająca się z drążka umieszczonego pod okrągłym stołem, jest narzędziem bardzo subtelnym, zależnym od wprawnej ręki bankiera loteryjnego, który za wsze potrafi sprawić taki cud że patyk nigdy się nie zatrzyma przy bardziej cennym przedmiocie, umieszczonem nad stołem i niecałym oko zebranej publiczności.

Pomimo niebawomego halasu, na który składa się jęklive zawodzenie dziadów domagających się jałmużny, tony wszelkiego rodzaju dętych i różniących instrumentów, odgłos syren samochodowych, czy też poprostu często wykrzykiwane, chociaż polskie a jednak nieprzystojne wyrazy, — uwagę publiczności raz po raz odwraca mniej czy więcej hałaśliwa i krwawa bójka. Przeważnie jest to sprawa „chercher ja femme”, wywołana nadmiernem spożyciem alkoholu. Bo trzeba przyznać że obywatel polski, pragnąc zapewne jaknajwiększego rozwoju przemysłu polskiego, a w pierwszym rzędzie przemysłu gorzelniczego, spożywa jednorazowo ten produkt w ilościach wystarczających do zwałenia z nóg nawet najsilniejszego bydlaka. Jeżeli pod wpływem alkoholu ów obywatel nie znajduje się w stanie rozczulenia to napewno bierze się do noża lub pięści. Bo ostateczności stykają się.

Przechodząc między setkami koczujących tu rodzin, czy towarzysiw nie spotykam takiego biawaku, gdzieby na honorowem miejscu nie królowała butelka „oczyszczonej” czy „zaprawionej”; względnie szczątki takiej butelki niejednokrotnie rozbite na głowie towarzysza zabawy.

Oto, słyszę dziecko woła w stronę matki „Ma mo pić!” Matka się ogląda jakiegoby napoju dać dziecku. Ojciec podaje żonie butelkę wódki „Na odpust”, i dziecko pije.

Nad wieczorem na odpuscie są jeszcze Polacy — katolicy, brak jednak trzeźwych ludzi.

Kupon teatralny „Rozwoju”

z dnia 3 go czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletów oigowych w cenie

Zł. 2.50 za miejsce do łoża parter lub foteli od 1—5 rzędu
 „ 2.— do foteli „ 6—17 „
 „ 1.50 do foteli „ 18—24 „
 i balkon 1 rzędu i amfiteatr 1—5 rząd
 Zł. 1.— „ pozostałe

w Teatrze Miejskim

(Cegielniana 63) na przedstawienie „Dybuk”.

VIII. Moralność społeczna.

t) samobójstwa; b) prostytucja; c) przestępczość; d) alkoholizm.

IX. Ubój bydła i spożycie mięsa.

X. Ceny i koszty utrzymania.

XI. Komunikacje.

a) koleje, b) utrzymanie; c) poczta; d) telefony; e) telegraf.

XII. Oświetlenie, ogrzewanie i siła motorowa.

a) elektrownie; b) gazownia.

XIII. Przemysł i praca.

XIV. Kredyt.

XV. Finanse miejskie.

XVI. Nieruchomości, budowle i pożary.

a) ubezpieczenie nieruchomości; b) ruch budowlany; c) pożary.

XVII. Administracja sprawiedliwości.

a) więzienia, b) sady; c) adwokaci i rejenci.

XVIII. Wybory.

„Rocznik” zawiera 357 zestawień i liczy 270 stron. Skorowidz alfabetyczny ułatwia orientowanie się w obfitym materiale cyfrowym. Omawiana publikacja jest utrzymana na poziomie naczelniejszych wydawnictw statystycznych zagranicznych. „Rocznik” został opracowany przez miejski Wydział Statystyczny. Słowo wstępne dał prezydent miasta M. Cynarski, wyrażając w nim przekonanie, że „Rocznik” spełni zadanie: jakie mu zostało nakreślone: w roku działacza samorządowego będzie informatorem i przewodnikiem, w roku badacza naukowego — źródłem danych, służących za podstawę do dalszych opracowań.

Już czas!

Masło obecnie jest tanie, należy więc korzystać ze sposobności i zabezpieczyć się na zimę.

Wzorem lat ubiegłych Związek Spółdzielni Mleczarskich podejmuje się przechowywanie masła na zimę. Zamówienia przyjmuje biuro Związku przy ul. Al. Kościuszki 29, tel. 3-12.

P. S. Panom restauratorom, piekarzom, cukiernikom i handlującym nabiałem zwracam uwagę na sprzedaż hurtową masła i serów. 1579.

Z Łeczycy.

Staraniem miejscowego koła Ch. D. dnia 1 czerwca br. o godz. 6 wiecz. w lokalu Stow. rob. chrześc. odbyło się zebranie przedwyborcze organizacji robotniczych i

Karjera literacka japońskiej autorki.

KIKU — JAMATA I JEJ KSIĄZKA.

(§) W zadziwiająco krótkim czasie zyskała sobie w Paryżu poczytność i sławę japońska powieściopisarka Kiku-Jamata. Rozgłos ten zawdzięcza dwudziestoletniej autorka niewielkiej książeczce, która w paru miesiącach doczekała się dziewięciu wydań. Kiku Jamata napisała przed czterema laty tom wierszy pod tytułem „Sur les levres japo-naises”. Jest to zbiór poezji lirycznych, dowodzących niewatpliwego talentu młodej pisarki, mimo to mało zwracano na uwagę. Przed dwoma miesiącami wydała druga książkę, tym razem powieść, pod tytułem „Masako”, której bohaterka jest młoda Japonka. Można by ją nazwać Japonką „garconne”, podobnie bowiem jak bohaterka głośnej powieści Mar guerita wydała jawna wojnę tradycjom, z tą jednak wielką różnicą, że bohaterka japońska żyje w środowisku prawie Europejskim, nieznaniem, a marzenia jej o wolność są bardzo ograniczone.

Nigayosa, tak bowiem zwie się bohaterka powieści, pochodzi ze starej zamożnej rodziny w Tokio. Dom, w którym się wychowała odgrodzony był zupełnie od wszelkich wpływów zewnętrznych. W nieświadomości i niewiedzy budziła się jednak nagle tęsknota do wolnego życia i pragnienie miłości. Ojciec jej wdowiec w dniu swych urodzin, urządza przyjęcie, a Nigayosa czyni honory

rzemieślniczych chrześcijańskich. Zebranie to zgromadziło licznych uczestników zgrupowanych w organizacjach oraz sympatyków. Omawiano cały szereg spraw bezpośrednio związanych z małymi i wkrótce odbyć wyborami do rady miejskiej, poczem dokonano wyboru kandydatów na listę wyborczą. Zebranie zamknięto o 9 godzinie wieczorem.

Wpływ sportu i pracy.

(§) Niemiecki lekarz dr. Kohlrausch zamieszcza w piśmie „Münchener medizinische Wochenschrift” uwagi o swoich badaniach dotyczących wpływu sportów i pracy na wzrost kości. Dr. Kohlrausch badał wielu studentów, którzy najmniej trzy godziny, niektórzy zaś pięć do sześciu godzin poświęcali sportom i stwierdził, że w ciągu roku długość ramienia powiększa się o 2.4 milimetra, obłetość o 13 milimetrów, podudzie przedłuża się o 6 milimetrów. U studentów, którzy dużo grają w piłkę nożną podudzie przedłuża się o 6 milimetrów. Typowym przykładem przedłużania się kości był dla badacza pewien kontrabasista, u którego palce lewej ręki były znacznie dłuższe niż u prawej. U ludzi posługujących się prawą ręką jest ona znacznie dłuższa od lewej. Naodwrot małkucy mają dłuższą rękę lewą. U grających na skrzypcach zauważył dr. Kohlrausch przedłużenie prawej nogi, na której podczas gry mocniej się opierają.

Skrzypce Mozarta.

(§) Dziwne są nieraz losy pamiątek po wielkich ludziach.

W Londynie sprzedano skrzypce Mozarta za sumę niedochożąca nawet tysiąca marek złotych, gdy właśnie w tym samym Londynie pamiątki po wielkich ludziach osiągają zwykłe ceny ogromne, choćby nie przedstawiały wartości innej jak tylko tę, że były własnością wybitnej osobistości. Tymczasem skrzypce Mozarta posiadają

domu. W dniu tym zwraca jej uwagę jeden z gości, młody szlachcic japoński.

Kiku Jamata przedstawia po mistrzowsku moment budzenia się uczucia miłości w młodej dziewczynie. Kocha z wzajemnością, natrafia jednak na niezwalczony opór całej rodziny. Zarówno ojciec jak dalsi krewni nie chcą słyszeć o małżeństwie, które miałoby być zawarte jedynie z miłości, bez uwzględnienia materialnych i politycznych interesów obu stron. Podobne małżeństwa nigdy nie bywają zawierane w wyższych sferach japońskich. Nigayosa buntuje się, o tem jednak, aby rzuciła się w wir życia jak francuska „garconne” oczywiście niema mowy. Silna wola dziewczęcia zwycięża w końcu przesady rodzimne i powieść kończy się jasno i pogodnie, ku powszechnemu zadowoleniu.

Kiku Jamata jest przez pół Francuska. Urodziła się w Lyonie, z rodziców Japończyków. Miała już lat dziewięć, gdy rodzice jej porzucili Francję i powrócili do swej ojczyzny. Wychowana była w francuskim klasztorze w Tokio. W czternastym roku życia pisała nowele. Krótkie opowiadania w języku angielskim dla amerykańskich pism, odbywszy podróż do Indji i Egiptu osiedliła się w końcu w Paryżu. Tłumaczyła wiele dzieł francuskich na język japoński, między innymi znaną powieść Rollanda „Jean Christoph”.

dzisiaj same przez się wartość znaczną, gdyż są wyrobem znanego, włoskiego fabrykanta skrzypiec Magginię i noszą datę 1615 r.

Ojciec Mozarta, będący wielkim znawcą skrzypiec, nabył je przypadkowo w Londynie w 1764 r. gdy bawił tam z synem i córką Marią Anną, obdarzona również wybitnym talentem muzycznym i gdzie oboje występowali publicznie jako „dzieci cudowne”.

Stary Mozart podarował te skrzypce genialnemu swemu synkowi, który dopiero przed rokiem jako dziecko 7 nauczył się gry na skrzypcach i już w 1762 r. po półrocznej zaledwie nauce gry na tym instrumencie popisował się nią przed dworem wiedeńskim.

Z otrzymaniem w Londynie od ojców skrzypcami Mozart nie rozstawał się już nigdy, cenil je bowiem wysoko, jako podarunek ojcowski. Dziś jeszcze skrzypce te posiadają ton piękny i pełny.

Ciekawe odkrycie.

(§) Pomiedzy sadownikami kryminalnymi już nieraz wynikały spory o to, że gdy człowiek rzuci się ze znacznej wysokości na ziemie, to na sekunde przed rozbiciem się na bruku już jest nieprzytomny. Pragnąc przekonać się o tem, dwaj lotnicy w Nowym Jorku umyślnie przyrządzili swoje spadochrony w taki sposób, iż początek ich otwierania się na stepował o 100 stóp później niż należało. Jeden z tych oficerów przeleciał nawet 300 stóp bez spadochronu, który się otworzył prawie tuż nad ziemią. Cóż się okazało? Jak później oświadczył, obadwaj byli przytomni, mimo; iż spadali ze straszliwą szybkością. W sekundzie, gdy znajdując się o 100 stóp nad ziemią uculi opór już zupełnie otwartych parasoli; byli przytomni, jak gdyby nic zupełnie nie zaszło. To znaczy; że człowiek spadający gnie od uderzenia o ziemię, a nie z powodu pedu powietrza.

8 klas. Gimnazjum Humanistyczne

z prawami szkół państwowych

ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Boczna 5. Tel. 21 — 56.

podaje do wiadomości, że z początkiem przyszłego roku szkolnego otwiera

oddział dla dzieci nieumiejących czytać oraz klasy podwstępna i wstępna.

Zapisy przyjmują kierownicy szkoły codziennie. Egzamin wstępny do wszystkich klas odbędą się 25 maja i 15 czerwca.

Szkló okienne

kryształowe, matowe, ornamentowe, katedralne kolorowe i t. p. Szkló surowe i druciane do krycia dachów. Kit czysto pokostowy. Ogniotrwałe kamienie szamotowe. Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne, ujamenty do cięcia szkła. Kompletnie szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.

Tr. Harelt, Łódź, Pusta 17,

tel. 34-55.

UWAGA: sprzedawcom specjalne rabaty.

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Okazja dla fachowca!!

Oddzierzawię od zaraz
ogród-owocowo-warzywny

obsiany, przestrzeni ogólnej 8 morgów z 2-ma cieplarniami, inspektami, domem mieszkalnym 1-o piętrowym o 12 pokojach i 2-ch kuchniach, domkiem dla ogrodnika z inwentarzem żywym i martwym.

Miejscowość piękna przy szosie od m. Kalisza 2 i pół km., od st. Kalisz 1 km.

Wiadomość: Kalisz, ul. Wrocławska Nr. 28, Telef. 45, u p. Słubickiego. 1527

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 1581

J. Olejniczak, Główna 14

Piegi i pryszcze oraz wszelkie choroby skórne usuwa najradykałniej

SOMMERSPROSSEN-SALBE

(M. Lesczmitzera).

Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!
Sprzedaż hurtowa: Skład apt. 1581

M. JASINOWSKI Al. 1-go Maja 36.

Zeńskie gimnazjum humanistyczne

R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

Gdańska 90 (róg Andrzeja)

Egzaminy wstępne 16, 17 i 18 czerwca. 1578--

Na stałą pracę

potrzebni chłopcy do sprzedawania gazet. Wiadomość w „Rozwoju”.

1560

Dyrekcja 8-kl. Gimnazjum Realnego Zeńskiego

Eugenji Krygierowej

w Łodzi, ul. Piotrkowska 157,

podaje do wiadomości iż w roku bieżącym pierwsze cztery klasy gimnazjum zostają przekształcone na gimnazjum humanistyczne.

Przekształcenie wyższych klas odbywa się stopniowo. do czasu zaś zupełnego przekształcenia w wyższych klasach pozostaje typ realny.

Dla niezamożnych i dzieci urzędników znaczne ulgi w opłacie szkolnej.

Zapisy od klasy wstępnej do VIII-ej włącznie przyjmuje Kancelaria codziennie od 9 do 1 po poł.

Egzaminy wstępne w czerwcu. 1542

Męski Zakład Naukowy

E. KRYGIERA

Zawadzka 9.

Zapisy do klas podwstępnej, wstępnej, I, II, III, i IV przyjmuje kancelaria codziennie od 9-12 i pół,

Egzaminy wstępne 16 czerwca.

Opłata szkolna zniżona. 1563-

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne sprzedaje najanie; Rozen, Piotrkowska 88. 1652-1

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania, Gdańska 3, Czerski. 1650-4

Sprzedam dwie baity: nowa używana. 6-go Sierpnia 44 1626-1

Sprzedam okazjnie maszynę do szycia firmy „Bürger” gabinetowa w najlepszym stanie. 6-go Sierpnia 28 (Benedykta), mieszka. 13, parter, prawa oficyna. 1625-2

Sprzedam kostjum biały szewiutowy, nowy. Gdańska 19, m. 10 krawcowa. 1643-1

Samochód 6 osobowy sprzedam. Bałucki Rynek 5. 1642-5

Warsztaty stolarskie sprzedam okazjnie nowe i używane w stolarni, Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 1639-1

Różne:

Potrzebna dziewczyna do dziecka z lepszego domu. Wiadomość: Aleksandrowska 18 piwiarnia 1605-1

Jest do wynajęcia budka od powiednia na sklep lub mieszkanie. Lipowa 38. 1640-1

Letnisko do wynajęcia. Pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią. Miejscowość ładna i sucha. Cena przystępna. Cena przystępna. Paweł Guc, Stare Łagiewniki. 1641-2

Przyjmę panie lub panów na mieszkanie. Oddzielny pokój. Wejście przez kuchnię. Wiadomość: Przędzalniana 3, m. 7, od 6-8 wiecz. 1644-3

Ogrodnik i fernal potrzebni do folwarku Bolesławów. 1 km. od stacji Andrzejów. Tylko ze świadectwami. 1643-2

Poszukuje się 1 pokój dla starszej osoby. Wólczańska 109, w tarbiarni. 1649-5

Potrzebny chłopiec do biura. Inż. Rubinstem, Piotrkowska 85. 1643-1

35 letni biurowiec. żonaty, o bznajmiony z buchalterją, obecnie kasjer na tartaku, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1 lipca r. b. Chłodne świadectwa. Łaskawe zgłoszenia: 1. N. Grzymiszew, p-ta Inrek. 1575-3

Potrzebny agent do sprzedaży obrazów na raty. Targowa 2. 1643-2

Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych. Piotrkowska 132-14. 1539-6

Potrzebni akwizytorzy, akwizytorzy do poważnych wydatków na prowizję. Zgłaszać się: Kilińskiego 92, m. 12. Od 2-5. 1654-1

Na wyplatę!! Eleganckie materiały damskie, męskie garnitury, palt (na miarę) Wolara minimalna. „Głob”. Piotrkowska 79. 1636-1

Potrzebna sklepowa do pralni chemicznej, tylko która pracowała w takim interesie. Wiadomość: Konstantynowska 36, w pralni 1653-1

Zgubione dokumenty

30 u aja zaginęły 2 weksle, wystawione przez małż. Leoniaków na zlecenie Józefa Szymańskiej na sumę 250 i 500 zł. 1643-5

Wygodzki Wolf zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 1647-5

Najtaniej kucić

maski, parasole, krawaty, grzebienie, można tylko w pracowni Edmunda Kadyńskiego ulica Nawrot 20, tel 35-74. 1557-

Sprzedam parę chomęt

angielskich prawie nowych, 2 ale ramowe, 5 okien inspektowych Główna 26 II, piętrowo 10-12. 1570

GENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.